

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca sierpnia lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała konceptistę skarbowego Tadeusza Oknińskiego komisarzem, zaś praktykanta konceptowego Edwarda Patryna konceptistą skarbowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela a tymczasowego nauczyciela kierującego szkoły 4-klasowej męskiej w Dobromilu, Józefa Czopankowskiego, stałym nauczycielem kierującym cztero-klasowej szkoły etatowej męskiej w Dobromilu; tymczasowego nauczyciela, Józefa Burkhardta w Żabiu-Słupiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Żabiu-Słupiej; tymczasowego nauczyciela Leopolda Wilhelma w Kozłowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kozłowie.

Ponieważ zaraza pyskowa i racicowa u bydła i świń stwierdzoną została w dwóch miejscowościach w powiecie borszczowskim i w 4 miejscowościach w powiecie tarnopolskim, przeto w zastosowaniu § 26 ustawy o chorobach stadnych z 1880 r. ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń kraju, do której zaliczone są wszystkie gminy i obszary dworskie powiatu borszczowskiego i tarnopolskiego.

Zabrania się wyprowadzać z tej zapowietrzonej przestrzeni jako też wprowadzać do niej, rogaciznę, owce, kozy i świnię, nadto zabrania się w obrębie tego obszaru odbywać targi zwierzęce z wyjątkiem targów na konie.

Z uwagi, że zaraza pyskowa i racicowa głównie szerzy się w wschodnich powiatach kraju, przeto dla skuteczniejszego powstrzymania rozwoju tej zarazy, zabrania się aż do odwołania wywozu świń w stanie żywym po za granice kraju z powiatów lwowskiego, bobreckiego, brzeżańskiego, podhajeckiego, żółkiewskiego, zaleszczyckiego, buczackiego i rohatyńskiego, śniatyńskiego, kołomyjskiego, kosowskiego i turczańskiego, oraz z miasta Lwowa.

Przekroczenia powyższego zarządzenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 29 marca 1889 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu X zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 32 Ustawę z dnia 28 marca 1889 r. o obciążeniach dłużnych z premiami i ogłoszeniu i poleceniu zakazanych losów i loteryj.

Nr. 33. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 28 marca 1889 r., o wykonaniu ustawy z dnia 28 marca 1889 r. (Dz. u. p. nr. 32).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 kwietnia.

W chwili, gdy między Berlinem, Londynem i Waszyngtonem toczyły się ożywione rokowania w sprawie zebrania się w stolicy niemieckiej konferencji dla uregulowania stosunków i odgraniczenia sfery działania trzech interesowanych państw na wyspie Samoa, dotknięta została flota niemiecka, zebrana w porcie Apia, na wodach tej wyspy, straszną katastrofą. Podczas orkanu, jaki tam szalał w dniach 16 i 17 marca, czyniąc okropne spustoszenia na Samoa, zatoneły wraz ze znaczną częścią załogi dwa pierwszej klasy okręty wojenne, a co do trzeciego to niewiadomo jeszcze czy został uratowany lub poszedł także na dno morza. Równocześnie zatoneło kilka okrętów angielskich i amerykańskich; katastrofa orkanowa jednak wyrządziła w pierwszym rzę-

dzie nieobliczone szkody marynarce niemieckiej, pozbawiając ją tych właśnie statków, które były przeznaczone do czynnej akcji przeciw krajowcom wzbraniającym się uznać zwierzchnictwa Niemiec.

Przy tej smutnej sposobności i ze względu na samą konferencję, która ma zebrać się w niedalekim czasie, nie będzie od rzeczy przypomnieć w kilku słowach rozwój zatargu Samoa. Na początku roku 1886 flaga niemiecka, powiewająca od niedawna na wyspie Samoa, została po raz pierwszy zaatakowana w sposób groźny przez zwolenników wrogo dla Niemiec usposobionego króla Malietoa. Ówczesny konsul niemiecki w Apia zażądał satysfakcyi, której jednak odmówił w słowach szorstkich Malietoa. Następnym tego było wysłanie eskadry cesarskiej, wylądowanie siły zbrojnej, wzięcie do niewoli króla i osadzenie w jego miejsce przyjaznego Niemcom naczelnika plemion Tamasese. Przeciw narzuconemu w ten sposób władcy wybuchło w sierpniu r. z. powstanie, na którego czele stanął niejaki Mataafa, roszczerzący sobie pretensyę do spuścizny po zdeponowanym i osadzonem w niewoli króliku. Niemcy poczuwając się do obowiązku popierania swego protegowanego, wysadzili na ląd wojska, wpadli jednak d. 10 grudnia w zasadzkę i zostali pobici na głowę przez powstańców pod dowództwem Amerykanina Klära. Kilku oficerów i 50 szeregowców padło ofiarą dnia tego. Klęską tą podrażnieni Niemcy, ogłosili na wyspie stan oblężenia i poczynili odpowiednie przygotowania do odwetu. Między innymi dowódca niemieckiej eskadry wydał surową proklamacyę, mocą której poddał wszystkich cudzoziemców na wyspie Samoa pod prawa wojenne, a konsul niemie-

cki w rokowaniach zawiązanych z Mataafą zażądał oddania Samoy w czasową administracyę niemiecką.

Powyższe zarządzenia sprawiły złe wrażenie w Londynie i Waszyngtonie. Przedewszystkiem Stany Zjednoczone, które zarówno jak Anglia mają obok Niemiec liczne interesa na Samoa, czując się mocno dotknięte i zaniepokojone samowolnym postępowaniem funkcyonaryuszów niemieckich, postępowaniem, które jak się pokazuje z przedłożonych parlamentowi dokumentów, nie zostały zaaprobowane przez ks. Bismarcka, wysłały na wody Samoa silną fregatę dla zaopiekowania się interesami amerykańskimi i zrównoważenia niemieckich sił zbrojnych. W następstwie tego powstały różnego rodzaju nieporozumienia, które ostatecznie postanowiono za zgodą rządów interesowanych załatwić na wspólnym zjeździe i na nim tak uregulować sprawę Samoa, aby raz na zawsze położył kres międzynarodowym zatargom.

W Berlinie obawiają się, aby zatonięcie okrętów wojennych nie wpłynęło szkodliwie na położenie na Samoa. Kto wie bowiem, czy z katastrofy nie skorzysta Mataafa celem ścigania i zupełnego pogromienia swego przeciwnika królika Tamasese, który, według wiarogodnych wiadomości, pomimo protekcyi Niemiec, znajduje się w nader krytycznym położeniu. Wszystkie prawie dzienniki niemieckie domagają się wysłania jak najrychlej nowych okrętów do Samoy, wszelka bowiem zwłoka mogłaby spowodować fatalne dla kolonialnych interesów niemieckich następstwa.

3)

DZIWAĆTWO LOSU

(Dokończenie).

Po kilku chwilach skupienia, z bijącym sercem zacząłem moje opowiadanie.

— Nie wiem czy droga mama dobrze zapamięta rozmowę naszą po powrocie mamy z Olejówki, w wilię mego wyjazdu do Włoch?

— Czy zapamiętam! toć ja niczem innym nie żyję od trzech tygodni, jeno temi wspomnieniami!

— Zatem mama nie zapomiała także, że udzielając mi dosłowną treść rozmowy z prezesem, następującemi zakończyła ją słowami, silny na nich kładąc nacisk.

— Sama ci je powtórzę, jeśli chcesz Stefku. Oto powiedziałam ci: jeżeliś w Irrence prawdziwie zakochany... Czy tak?

— Tak matko droga. Na słowa te zaś nacisk kładłaś, dla czego? boś w głębi duszy nie była przekonana, abym był rzeczywiście zakochany.

— Tak jest, Stefku. Zdawało mi się, że ci się Irenka podoba, jak się każdemu spodoba musi dziewczyna ładna, inteligentna, dystygowana, miła, a prócz tego będąca dla ciebie widocznie dobrze usposobiona; ale prawdziwej miłości, prawdziwego, co się zowie zakochania, w tobie nie widziałam. Więcej powiem, nie widziałam tego i u Irenki względem ciebie. Ale to nie

nie dowodzi, i, jak widzisz — dodała, wskazując na mój pierścionek — nie nie dowiodło. Uczucie miłości różne u różnych przybiera kształty; — u jednych, spada jak grom z nieba, nieprzewidzianie, nagle, bez przygotowania. U drugich, jak wschodzące słońce, ukazuje się z wolna, różnemi poprzedzonymi na niebie barwami, zanim światłem i ciepłem ziemię uraduje.

— Ślicznie to powiedziałaś, matko moja — odrzekłem, ręce jej całując. — Co zaś do Irenki, świętą miałaś rację; podobała mi się niewypowiedzianie; widziałem że i matce do serca przypada; dla czegoż więc, gdzieś daleko szukać żony, powiedziałam sobie, skoro ta śliczna istota, wszystkie przedstawia warunki, odpowiednie naszym życzeniom. Dla tego postanowiłem — po maminiej rozmowie z prezesem — nie rozbijać się za dalekimi mrzonkami, lecz brać to, co mi Opatrzność sama w ręce wciskała i dla tego także, od razu do Włoch wyjechałem. Podróży mamie dziś opisywać nie będę; odłożymy to na później. Jechałem bez przerwy, nie zatrzymując się nigdzie, prócz raz w Wiedniu dla przenocowania, a drugi raz w Medyolanie. Tak lecąc, już piątego dnia, koło południa, stanąłem w San Remo. Przebrawszy się i zjadłszy na prędce trochę śniadania — przy którym, dla dodania sobie fantazyi, wypilem pół butelki szampana — kazałem się zawieźć do owej *Villa Rosmarini*, o której nam Irenka tyle razy wspominała. Kartę oddałem pokojowce i po chwili oczekiwania, wskazano mi drogę do salonu pełnego wschodnich plant, woniających kwiatów i kilku pięknych obrazów na ścianie wiszących. Nie mogę nie przyznać, że by-

łem gwałtownie wzruszony, tak dalece, że gdy po kilku minutach — zamiast oczekiwanej przyszłej świekry — weszła do pokoju młoda, jak bóstwo piękna dziewczyna — czy mężatka — doznałem pewnej ulgi na myśl, że rozmowa, mająca o przyszłym moim losie nieodwołalnie zadekretować, choć na chwilę odłożoną została. Tymczasem, moja bogini, ruchem pełnym wdzięku i prostoty, podała mi rękę, poczem wskazując mi miejsce na niskiej sofce, obok mnie usiadła. Czekając, by pierwsza przemówiła, podziwiałem swobodę jej, w obec mego głębokiego wstrząśnienia.

— Irena, nieraz mi w listach swoich o panu wspominała — rzekła o wym harmonijnym, ciepłym głosem, południowym kobietom właściwym. Długo pan ma zamiar bawić we Włoszech?

— To od okoliczności zależeć będzie — odrzekłem, wpatrując się w nią jak w tęczę, (bo mówię mamie: w życiu mojem nie tak doskonale pięknego nie widziałem.)

— Jeśli pan jesteś po raz pierwszy we Włoszech — dodała — trzeba zacząć od Rzymu „à tout Seigneur, tout honneur”; mogę panu dać listy rekomendacyjne, jest to rzecz bardzo pożądana dla cudzoziemców.

— Dziękuję pani stokrotnie — odrzekłem, czując że się coraz głębiej pogrążam w niewytłomaczony jakiś zamęt; że się pomięszanie moje coraz wyraźniej zdradza. Zwolna ogarniało mnie poczucie, że mnie zmysły odchodzą. Musiała się moja Włoszka czegoś dopatrzeć, bo wstała i okno na oścież otworzyła, mówiąc z lekkim drżeniem w głosie:

— Nadto tu jest kwiatów. Duszo się zrobiło. Chce pan do ogrodu ze mną wyjść?

— Jabyłem chciał wiedzieć się z panią domu, z matką panny Ireny.

Na te słowa, Włoszka rozśmiała się na głos i kłaniając mi się z filuternym uśmiechem:

— Pani domu oraz matka Ireny stoi przed panem.

— Święty Boże! — zawołała moja matka, ręce załamując. — Ty się w niej kochasz, Stefanie!

— A matka zkąd to wie? — zawołałem, zrywając się z miejsca.

— Zkąd to wiem, Stefku? słyszę to w twoim drżącym od wzruszenia głosie; — czytam to w twoich rozszarpanych oczach; — widzę to w każdym twoim ruchu, w całej twojej osobie.

I to mówiąc, powstała z miejsca i ująwszy mnie za rękę, przed duże poprowadziła lustro.

— Spójrzj no tu i sam powiedz, czy to ten sam Stefek który trzy tygodnie temu Zarniny opuszczał.

Rzuciłem okiem w lustro i ujrzałem w nim, obok bladej, drżącej postaci mojej matki, moją postać, rzeczywiście tak zmienioną, tak zupełnie inną, żem aż się zdumiał. Odprowadziłem matkę na jej zwykłe miejsce, ukląknę przed nią, i wzięwszy rękę jej w moje, rzekłem do niej wzruszonym głosem:

— Matko moja najukochańsza; mówiłaś sama przed chwilą że „uczucie miłości, różne u różnych przybiera kształty; — u jednych, spada jak grom z nieba, nieprze-

Rozporządzenie Ministerstw: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z d. 29 marca 1889 w sprawie zarządzeń dla powstrzymania zawlekania zarazy psycowej i racicowej nierogaczyny, z Galicyi do innych krajów.

(Ważne dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, z wyjątkiem Dalmacji).

Ze względu na wielkie rozmiary, jakie przybrała w ciągu ostatnich tygodni zaraza psycowa i racicowa, niemniej ze względu na to, iż zaraza ta dostaje się skutkiem przemysłnictwa rosyjskiej nierogaczyny do Galicyi, a z tego Królestwa, pomimo najsurowszego wykonywania ogólnej ustawy o zarazie bydłowej, bywała i ciągle jeszcze jest zawlekaną do wielkiej części innych królestw i krajów, widzi się c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwami: sprawiedliwości, rolnictwa i handlu, spowodowaniem wydać następujące zarządzenia, a to na podstawie ostatniego ustępu §. 3 ogólnej ustawy o zarazie bydłowej z dnia 29 lutego 1880. (Dz. rozp. państw. nr. 35.)

§. 1. Począwszy od 12 kwietnia trzoda chlewna w Galicyi może być wyłącznie w obrocie kolejowym a mianowicie bezpośrednio do stacji kolejowych Wiedeń (St. Marx), Berno, Olomunie, Prerau, Nowy Tyczyn, Mor. Ostrawa-Privoz, Opawa, Praga (dworzec kolejowy austro-węgierskiego Tow. kolei żelaznych), Reichenberg, Königliche Weinberge, Nusle i Smichow, wyłączone w celu natychmiastowej rzezi ładowana i transportowana.

§. 2. Jako miejsca rzezi, dla których w wykazanych w §. 1 stacjach kolejowych może być przesyłana nierogaczyna z galicyjskich stacji kolejowych zostaną oznaczone gminy miejscowe, w których znajdują się wymienione w §. 1 stacje kolejowe.

Oprócz tego może być do stacji kolejowej Wiedeń (St. Marx) wysyłana także trzoda nierogaczyna (*Schlachtschweine*) z galicyjskich stacji kolejowych, która jest przeznaczona dla niżej wymienionych przedmieść Wiednia, mianowicie: dla Sechshaus, Fünfhaus, Gaudenzdorf, Ober-Meidling, Unter-Meidling, Rudolfshaus, Hietzing, Penzing, Hernals, Neulerchenfeld, Ottakring, Gersthof, Ober-Sievering, Unter-Sievering, Währing, Weinhaus, Dornbach, Neuwaldegg, Ober-Döbling, Unter-Döbling, Grinzing, Heiligenstadt, Nussdorf i Simmering.

Również do stacji kolejowej Praga (dworzec kolejowy austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych) może być z galicyjskich stacji kolejowych przesyłana trzoda nierogaczyna, która jest przeznaczona dla przedmieść Pragi, mianowicie Karolinenthal i Zizkow.

Wreszcie może być z galicyjskich stacji kolejowych przesyłana do stacji kolejowej Moraw. Ostrawa-Privoz ta nierogaczyna rzeźna, która jest przeznaczoną dla Moraw. Ostrawy.

§. 3. W galicyjskich stacjach kolejowych, nie wykluczonych każdorazowo przez Namiestnictwo we Lwowie od przeładowania bydła racicznego, może być dozwole- nym przeładowanie nierogaczyny do wymie-

nionych w §. 1 stacji kolejowych w takim tylko razie, jeżeli:

a) wysyłający wykaże się certyfikatem o zamówieniu nierogaczyny ze strony rzeźnika lub masarza w wymienionych w §. 1, miejscowościach rzeźnych i jeżeli certyfikat zamówienia zaopatrzony jest poświad- czeniem odnośnego urzędu gminnego i jego pieczęcią urzędową;

b) dalej, jeżeli liczba przeznaczonych do przeładowania nierogaczyny nie jest wyższą, niż ją podano w certyfikacie zamówienia;

c) jeżeli wreszcie transport posiada przepisane i należyte pasporta bydłowe z gmin, zkad pochodzi ów transport i skoro przy oględzinach, uskuteczonych przed przeładowaniem, okaże się zupełnie niepo- dejrzanym.

Wyznaczone dla oględzin w galicyjskich stacjach kolejowych organa weterynarskie są odpowiedzialne za to, aby z gmin i powiatów, z których został wzbromiony przez galicyjskie Namiestnictwo wywóz nierogaczyny, nie została dopuszczona ani jedna sztuka do przewozu w kierunku innych krajów.

§. 4. Certyfikaty zamówień mają być potwierdzane przez urzędy gminne miejscowości rzeźnych (§. 2) tylko tym rzeźnikom i masarzom odnośnej miejscowości rzeźnej, którzy są w możności pomieszczenia świń galicyjskich aż do zabicia ich, w stosownych stajniach tego samego obejścia, gdzie znajduje się rzeźnia.

Na tem samem obejściu nie mogą być pomieszczone inne zwierzęta kopytkowe, przeznaczone do chowu, zabicia lub handlu. Rzeźnikom i masarzom, którzy wykroczyli w jakikolwiek sposób przeciw jakimkolwiek przepisowi tego rozporządzenia ministeryalnego, należy odmówić dalszego potwierdzenia certyfikatów zamówień.

§. 5. Odbieranie pasportów pochodzenia przez organa oglądające w galicyjskich stacjach kolejowych nadawczych, a natomiast wystawianie nowych pasportów lub pasportu zbiorowego dla całego transportu, jest surowo wzbronionem.

§. 6. Podczas transportu do wymienionych w §. 1 stacji kolejowych, można tylko doładowywać nierogaczynę i to tylko wewnątrz Galicyi.

Jeżeli do jednego wagonu ładuje się nierogaczynę do kilku stacji kolejowych (§. 1.) leżących w tym samym kierunku transportu, to wyładowywanie na każdej z tych stacji może odbywać się tylko co do takiej nierogaczyny, która jest wymieniona w liście frachtowym i w dołączonym doń certyfikacie zamówienia.

§. 7. Przybywające do wymienionych w §. 1. stacji kolejowych transporta galicyjskiej nierogaczyny należy poddać przy wyładowaniu oględzinom weterynarskim i wydać natychmiast adresatowi.

Odwożenie nierogaczyny do odnośnych rzeźni, ma się odbywać za pomocą wozów i koni. Wyładowywanie i odwożenie z dworca może odbywać się tylko w godzinach dziennych urzędowych oddziału poczytowego urzędu kolejowego.

§. 8. Organ dokonyujący oględzin obowiązany jest rzeźnikom lub masarzowi uprawnionemu do sprowadzenia towaru, przy

odbiorze świń na rzeź przeznaczonych do rzeźni „certyfikat wywozu.“

Certyfikat wywozu zawierać ma nazwisko i miejsce zamieszkania uprawnionego do sprowadzenia, miejsce rzeźni, gdzie świni nie mają być zabite, liczbę przyjętych sztuk, ich miejsce pochodzenia razem z datą i numerem protokołu odnośnych pasportów bydłowych, uwagę o orzeczeniu oględzin i nakaz zabicia w ciągu 48 godzin. Certyfikat powinien być zaopatrzony datą i godziną wystawienia, ze stampilią organu dokonywującego oględzin i jego wyraźnym podpisem.

W protokole oględzin należy zapisać godzinę wystawienia i wydania certyfikatu wywozowego.

Pasporta bydłowe, wykazujące pochodzenie transportu, tudzież dodane do listów frachtowych zamówienia (§. 3 a.) winien organ dokonyujący oględzin przechować.

§. 9. Nadejście świń do miejsca rzeźni należy oznajmić bezzwłocznie urzędowi gminnemu. Do przyjmowania tych oznajmień może urząd gminny upoważnić także ustanowionego już do czuwania nad biciem i oględzinami bydła.

Dokonanie oznajmienia potwierdzić należy wraz z podaniem daty i godziny na odwrotnej stronie certyfikatu wywozowego.

§. 10. Zabicie takich świń ma być w przeciągu 48 godzin dokonane. Nadchodzące dotknięte chorobą psycową i racicową świni nie mają być, stosownie do szczegółowego zarządzenia dokonywającego oględzin weterynarza natychmiast oddane na rzeź.

Za dokonanie zabicia odpowiedzialny jest ten, kto na miejscu rzezi wykonywa oględziny bydła i mięsa.

Dokonanie zabicia ma być po podaniu daty i godziny, jakoteż orzeczenie oględzin przez dokonywującego oględziny bydła i mięsa potwierdzone na odwrotnej stronie certyfikatu wywozowego. Organ wykonywujący oględziny bydła i mięsa, obowiązany jest nadto przy zameldowaniu nadejścia świń na miejsce rzezi, odbierać certyfikaty wywozowe, a z końcem każdego tygodnia zwracać je dla kontroli odnośnej stacji kolejowej, która wystawiła certyfikat wywozowy.

§. 11. Odesłane do weterynarza dokonywującego oględziny certyfikaty wywozowe, mają być dołączone do odnośnych pasportów bydłowych oraz certyfikatów zamówień i przechowane wraz z niemi.

§. 12. Na politycznych władzach powiatowych (magistratach miejskich) ciąży obowiązek zarządzania częstą i niespodziewanej kontroli w rzeźniach i stajniach rzeźników i masarzy, oraz sprawdzanie czy w wymienionych w §. 1 stacjach kolejowych, organa wyznaczone do oględzin sprawują prawidłowo swe funkcje. Równocześnie ma być prowadzona kontrola także w tym kierunku, aby nierogaczyna galicyjska nie była pod żadnym warunkiem puszczałą w obieg w stanie żywym i aby nie mogła dać powodu do zawleczenia lub rozszerzenia zarazy psycowej i racicowej. Nie należy jednak zabraniać, by zabite i przez właściwy organ uznane jako zdrowe świni galicyjskie były puszczone w obrót jako towar mięsny.

§. 13. Przepęd świń z miejsca na miejsce lub z domu do domu wewnątrz oznaczonego w §. 9. ustawy o zarazach bydłowych z 29. lutego 1880, i odnośnych postanowieniach wyko-

nawczych z 12. kwietnia 1880 (Dz. u. p. nr. 37 i 38) obszaru rewizyjnego, wzdłuż rosyjskiej i rumuńskiej granicy w Galicyi i na Bukowinie, jakoteż w powiatach politycznych Biała, Freistadt i Cieszyn na Szląsku i w powiatach Miotek, Neutischin i Wall. Meseritsch na Morawie, jest zakazanym bezwarunkowo.

Specjalne bliższe zarządzenia, wydane już w tym kierunku przez polityczne władze krajowe we Lwowie, Czerniowcach, Bernie i Opawie, lub takie które mogą być jeszcze wydane, nie naruszają obecnego rozporządzenia.

§. 14. Na wszystkich stacjach kolejowych leżących wewnątrz powiatów Biała, Freistadt i Cieszyn na Szląsku, jest przeładowywanie świń zakazanem.

Rzeźnikom i masarzom w mieście Bielsku wolno zoapatrywać się w świnię rzeźną w Białej; świnię muszą być jednak przewiezione wozem i końmi i zabite w przeciągu 48 godzin pod nadzorem weterynaryjno-policyjnym.

§. 15. Jeżeli wbrew tym przepisom nierogaczyna z Galicyi zostanie wysłana, należy ją zatrzymać i bezzwłocznie o tym wypadku zawiadomić miejscową władzę polityczną (magistrat miasta) ewentualnie w drodze telegraficznej, celem natychmiastowej interwencji.

Tego rodzaju transporta nierogaczyny nie mogą być ani wyładowywane, ani przeładowywane.

Jeżeli transportowi nie towarzyszy żaden dozorca trzody, to właściwy zarząd kolejowy ma obowiązek na koszt wysyłającego dopełniać odpowiedniego żywienia i pojenia nierogaczyny. Polityczna władza powiatowa winna zarządzić zwrot takich transportów na stację nadawczą, na koszt i niebezpieczeństwo wysyłającego.

Polityczną władzę powiatową (magistrat miasta), w którego obrębie urządowania położona stacja nadawcza, należy o zwrocie transportu uwiadomić telegraficznie.

§. 16. Przeciw wysyłającym z Galicyi nierogaczynę do innych stacji kolei żelaznych w ogólności, niż wymienione w §. 1, tudzież przeciw wysyłającym z Galicyi inną nierogaczynę na rzeź przeznaczoną do stacji kolejowych w §. 1 wymienionych, oraz przeciw organom kolejowym i oglądaczom trzody, którzy spowodowali to wysłanie na stacy nadawczej, postępować należy podług przepisu §. 45 ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych, względnie ustawy z d. 24 maja r. 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

§. 17. Nierogaczyna z Galicyi, która jeszcze 12 kwietnia znajdować się będzie na targowicy trzody chlewniej w Wiedniu, może być wzięta na rzeź jedynie w obrębie miasta Wiednia, oraz gmin, wymienionych w §. 2 alin. 2 tego rozporządzenia; zaś nierogaczyna z Galicyi, która jeszcze d. 12 kwietnia znajdować się będzie na targowicy trzody chlewniej w Wiener-Neustadt, pod żadnym już pozorem nie może być oddana na rzeź po za obrębem tego miasta.

§. 18. Przekroczenia zawartych w niniejszem rozporządzeniu zakazów, które nie podpadają rygorom karnym ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych (ustawy z 24 maja 1882 nr. 51), ścigane będą podług przepisów rozporządzenia ministeryalnego z 30go września 1857 (Dz. u. p. nr. 198).

widzianie, nagle, bez przygotowania". Otóż, matko droga, grom ten z Nieba, spadł na mnie w chwili gdy poraz pierwszy urząłem Leonia; spadł i serce moje zdruzgotał. Uczułem od razu, że bez tej kobiety już żyć nie potrafię; że mi jest od Boga przeznaczona; że mnie ręka sama Opatrzności wiodła aż nad morze Śródziemne, bo tam czekało na mnie spełnienie mego przeznaczenia. Grom tak gwałtownie me mnie uderzając, że o mało zmysłów nie postradał, uderzył tak samo i w Leonia. Broniliśmy się oboje; walczyli oboje z niewidomą tą potęgą, potężniejszą od wszelkiej ludzkiej woli, od wszelkiego ludzkiego postanowienia. Zaklinam cię więc na klęczkach, matko droga, nie odmawiaj nam twego zezwolenia, błogosławieństwa twego, bez którego Leonia nigdy żoną moją zostać nie zechce; powtórzyła mi to kilkakrotnie przy pożegnaniu. Piękna jest jak Anioł — i to mówiąc wyciągnęła z kieszeni fotografię, nad którą, nawet chwilowo uprzedzone oczy mojej matki, podziwienia zataić nie zdołały — ale i dobra jest jak Anioł. Będziesz w niej miała kochającą, wdzięczną córkę, a mnie zrobisz tak szczęśliwym, tak szczęśliwym, że już chyba w Niebie większe nie znajdziesz się szczęście!

— Cicho, Stefku, cicho; nie bluźnij. Skryłem rozgorączkowaną twarz, w matezynie, niemniej rozgorączkowane dłonie; oboje zamilkliśmy na chwilę poczem — już widocznie nieco ułagodzona, matka zapytała.

— Ale wieleż ona ma lat? musi być o wiele od ciebie starszą, skoro ma szesnastoletnią córkę, to nie jest korzystna w mał-

żeństwie różnica; powinno być odwrotnie. Dużo od męża starsza żona, często się mężowi sprzykrzy.

— Oh! matko, mnie się Leonia do grobowej deski sprzykrzy nie zdoła! Żebyś ją tylko znała! Zresztą, ma ona lat trzydzieści i trzy — nie miała bowiem nawet szesnastu gdy za mąż wyszła — ja skończyłem rok dwudziesty siódmy niebawem.

— Dopiero za ośm miesięcy Stefku. Nie jest to zupełnie niebawem.

Ale mówiąc to, już się matka uśmiechała; żaden promień słońca nigdy mnie nie był tak ogrzał, jak mi uśmiech ten matki, w owej chwili, ogrzał serce. Nie byłem wszakże jeszcze u końca indagaacji, czułem to dobrze ale na zbliżające się, nieuniknione zapytania, miałem już w zanadru, chwala Bogu, gotową odpowiedź.

— Stefku, a co mi teraz powiesz.. o Irence?

— Powiem rzecz bardzo prostą, rzecz która mamę, co do niej, zaspokoi zupełnie. Gdyśmy się spostrzegli, Leonia i ja, że niespodziewana, wzajemna nasza miłość, silniejsza jest od wszelkich, choćby najracjonalniejszych postanowień, moja piękna Leonia, do której zastosować można słowa Szujskiego „żelazna duszka w pieszczonem ciele“, stanowczo oświadczyła mi, że jakkolwiek kocha mnie całą duszą i do końca życia kochać będzie, ręki mi nie odda, póki się nie przekonano naocznie, że córka jej mną nie jest zajęta, a powtóre, że ty, matko moja najdroższa, łaskawem okiem na nasze połączenie spoglądać zechcesz. Stało się więc na tem, że pojedziemy od razu — najprzód do Karlsbadu — żeby tam gruntownie stan-

ućzyć Irenki względem mojej osoby wyba- dać, a w razie szczęśliwego rezultatu onego badania, miała Leonia wraz z Irenką, udać się do Drezn, ja zaś do Żarnin, by u nóg twoich matko, pokorną prośbę naszą złożyć.

— No, i cóż dalej? — pytała matka, ze wzrastającym wzruszeniem.

— W Karlsbadzie przekonaliśmy się, że Irenka — choć się z mną bardzo serdecznie przywiązała — nie tylko mną zajęta nie jest, ale że jej w oko wpadł młody, wielce przystojny magnat węgierski, który się około niej kręci. Ta pierwsza misya, udała nam się więc najzupełniej i nad wszelkie nasze spodziewanie, skoro Irenka, nie tylko że we mnie zakochaną nie jest, ale afekt jej w inną podążył stronę.

— W stronę Węgier — rzekła matka śmiejąc się.

— Oh! kiedy się mama śmieje, to już widzę, że i druga misya, na nie najgorszej jest drodze. Czy tak, mateczko jedyna? I ręce jej całowałem stokratnie.

— Moje dziecko drogie — rzekła wreszcie, kładąc rękę na moją głowę. Czy ty myślisz, że ja czego innego w życiu pragnę, prócz szczęścia twego? wszakże to jedyna moja myśl, jedyny cel moich modlitw. Ja o niczem innem nie marzę, niczego innego nie żądam, jak widzieć cię szczęśliwym.

— A zatem?..

— A zatem... poszlij zaraz konnego posłańca do Kowna po pasport dla mnie; ja się tymczasem spakuję, ty interesa gospodarskie uregulujesz i w sam dzień przy-

bycia pasportu, wyjedziemy razem do Drezn.

— Mama mi niebo na ziemi uchyla! — zawołałem, upadając jej do nóg.

Z końcem listopada, pobraliśmy się w Dreźnie. Prócz mojej matki, Irenki, przesa i dwóch Włochów, dalekich krewnych Leonii, nie było nikogo. Wszystko odbyło się poważnie, cicho, skromnie. Moja matka, od pierwszej chwili, oczarowana Leonia, nie mogła jej się dosyć napatrzeć. Poradziła nam — idąc w tem za milczącym popędem mego serca — abyśmy od razu do Żarnin pojechali, szczęściem miodowych miesięcy, szczęście przyszłości zapewniając, tam gdzieśmy odetąd życie spędzać mieli. Sama zaś wzięwszy w opiekę Irenkę, w towarzystwie poezesa, rozpromienionego myślą, że odbędzie podróż z damami, co mu się jeszcze w życiu nie zdarzyło, pojechała na sześć tygodni do Wenecyi. Zjawił się tam niebawem i nasz magnat węgierski, co Irence bynajmniej obojętnem nie było.

Niespełna w rok po naszym ślubie, najdroższe marzenie mojej matki, spełnionem zostało — i to spełnionem z nieprzewidzianym do datkiem — Leonia bowiem, bardzo szczęśliwie powiła matce nie jednego, ale od razu dwóch wnuków.

Trudno było więcej od niej żądać.

A. M. L.

§. 19. Rozporządzenie to obowiązując zaczyna z dniem 12 kwietnia 1889 i tak długo pozostanie w mocy, dopóki nie zostanie zniesionem lub zmodyfikowanem innem rozporządzeniem ministeryalnem.

Taaffe m. p. Schönborn m. p.
Falkenhayn m. p. Bacquehem m. p.

Rada Państwa.

(LXVII Posiedzenie Izby wyższej.)

† Wiedeń, 30 marca. (Korespondencya Gazety Lwowskiej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 12 min. 25.

Izba dosyć licznie zgromadzona; z Polaków obecni: ks. Czartoryski, Ziemiałkowski, Stadnicki i Wodzicki.

Na ławie rządowej: Prezes gabinetu hr. Taaffe i Ministrowie: hr. Juliusz Falkenhayn, bar. Prazák, hr. Schönborn.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad ustawą o ochronie cudzej własności od niebezpieczeństw z górnictwa i wynagradzania szkód.

Do streszczonego pod koniec sprawozdania wczorajszego wniosku hr. Westphalena zakradła się pomyłka. Prezes odczytuje dziś ten wniosek w brzmieniu następującem: „Jeżeli przedsiębiorca górnictwa względem pewnego gruntu nie ma obowiązku zabezpieczenia go w myśl §. 1-go, właściciel gruntu takiego ma prawo żądać od przedsiębiorcy, aby nabył go na własność, skoro nastanie niebezpieczeństwo zarwania się tego gruntu”. — Poprawka ta zyskuje poparcie dostateczne z obu stron Izby.

Pierwszy zabiera głos komisarz rządowy, szef sekcji, dr. Steinbach: J.E. hr. Belcredi zarzuca projektowi, że obostrza obowiązek właściciela kopalń równie pod względem zabezpieczenia cudzej własności od szkód, jak pod względem wynagradzania szkód wyrządzonych, i za obostrzenie to żąda poniekąd kompensaty we wsuniętych do projektu §. 2-gim. Przedewszystkiem co do kwestyi wynagradzania szkód, nie można zapatrywać się na nią z tego stanowiska, jakoby wynagrodzenie żądać się mogło tylko w skutek zawinienia przedsiębiorcy górnictwa i jakoby przedsiębiorca wolny był od wynagradzania szkód, jeśli nie zawinił, jeśli szkoda wynikła tylko z wykonywania swego prawa. W rozprawach Ungera o wynagradzaniu szkód jasno wywiedziono, że koncesya dana na pewne przedsiębiorstwo nie może być listem żelaznym, uwalniającym od odpowiedzialności za niebezpieczeństwa, wynikające z przedsiębiorstwa dla sąsiadów; dość złego dla nich, że nie mogą żądać zaniechania przedsiębiorstwa; a skoro już nie mogą *rem intactam servare*, musi im przynajmniej być wolno *re vulnerata remedium quaerere*. Jest to zapatrywanie prawie powszechnie już w ustawach nowożytnych przyjęte; tak np. w Prusach, od których przyjęły zasadę tę całe Niemcy. Projekt więc nie zmienia co do prawa materialnego, przyspiesza tylko dochodzenie swego prawa. To zaś nie jest przecież nowym dla drugiej strony ciężarem, a więc też kompensaty za to dla niej żądać nie można. Obowiązek zabezpieczenia cudzej własności od szkód nie jest tu też bynajmniej obostrzony, owszem jest znacznie ograniczony, bo projekt wymienia ściśle przedmioty, które zabezpieczyć wypada, a nadto dodaje: „ile możliwości”, pozostawia więc pole dla interpretacji obowiązku przedsiębiorcy. A tak tedy projekt ani pod jednym, ani pod drugim względem nie stanowi obostrzenia: Mimo to nowy §. 2-gi w ustępie pierwszym żąda kompensaty niejakiej, dając przedsiębiorcy górnictwa prawo wywłaszczenia cudzych gruntów, gdyby zabezpieczenie ich od szkody było mu mniej dogodnie. Ależ właśnie te przedmioty, których zabezpieczenie projekt niniejszy przepisuje, są powszechną ustawą górnictwiczną wyrażone z pod wywłaszczenia wyjęte i ustawa pruska, dziś powszechnie już w Niemczech obowiązująca, także nie dopuszcza wywłaszczenia. Są to domy mieszkalne, zabudowania i podwórza gospodarskie. Sprzecznosc ustępu tego z ustawą górnictwiczną jest przecież zbyt oczywista. Wywłaszczenia z prawa własności, to jest, zupełnego wywłaszczenia, ustawa górnictwiczna w ogóle nie zna; dopuszcza ona tylko wywłaszczenie z prawa używania, tak, że związek między właścicielem a kawałkiem gruntu jego, który usunięto z pod jego używania, nie ustaje, i właściciel może go w przyszłości kiedyś znów bez wszystkiego używać. Jest to różnica materialnie może niewielka, ale pod względem społeczno-politycznym ma wielkie znaczenie. Rzecz wiadoma, że właściciel gruntu jest doń przywiązany pewnym afektem; i dobrze, że tak jest. Tego afektu tykać się nie trzeba, i pieniędzmi wcale opłacić nie można. Dla

tego wywłaszczenia zupełnego chwycić się trzeba tam tylko, gdzie tego bezwarunkowo potrzeba, a mianowicie w interesie publicznym, nigdy w prywatnym. O nadanie prawa wywłaszczenia pewnym przedsiębiorstwom w tej formie, jak hr. Belcredi żąda i jak ustęp pierwszy §. 2-go ma przepisać, nigdy jeszcze nie kuszono się w ustawodawstwie austriackim. Mowca polemizuje także przeciw zdaniu hr. Belcredi'ego, jakoby górnictwo było ważniejsze od rolnictwa. Jest to kwestya, która tak zasadniczo rozstrzygnąć się nie da. Każda gałąź gospodarstwa społecznego ma swoje znaczenie, a która ważniejsza, o tem decydują okoliczności w każdym wypadku z osobna. Nakoniec oświadcza, że projekt bez pierwszego ustępu §. 2-go nietylko możnaby przyjąć, wbrew zdaniu hr. Belcredi'ego, lecz owszem odrzucenie tego ustępu oznaczałoby uwolnienie projektu od sprzeczności z powszechną ustawą górnictwiczną.

Hr. Kuefstein wytyka hr. Belcrediemu, że zasady i poczucie prawa zepchnął na drugi plan na rzecz oportunistów, chociaż właśnie na odwrót ustawodawstwo zawsze powinno tamte wywyższać ponad oportunistów. Kwestya, co ważniejsze: górnictwo czy rolnictwo, jest zupełnie próżna; dziś bowiem różne gałęzie gospodarstwa społecznego tak są z sobą powiązane, że jedna bez drugiej obyć się nie może. Do tego przybywa jeszcze sprzeczność z ustawą górnictwiczną; więc mowca stanowczo oświadcza się przeciw ustępowi pierwszemu projektowanego przez komisję §. 2-go.

Hr. Belcredi broni swego zdania, między innymi wywodząc, że kto obowiązany zabezpieczyć cudzą własność od szkody, ten powinien już być wolny od odpowiedzialności, gdy mimo zabezpieczenia szkoda nastanie, a przynajmniej powinien mieć prawo wywłaszczenia, gdyby zabezpieczenie połączone było ze zbyt wielkim kosztem.

Poczem Izba 38 głosami przeciw 27 głosem uchwala ustęp pierwszy §. 2-go wedle wniosku komisji, a ustęp drugi w brzmieniu wniosku hr. Westphalena.

Wszystkie inne paragrafy uchwalono właściwie bez dyskusji, bo tylko hr. Belcredi zabierał głos do tych paragrafów, które komisya Izby wyższej pozmieniała, choć zmiany nie są tak ważne, jak ów ustęp pierwszy §. 2-go. — Uchwalono całą ustawę także zaraz w trzecim czytaniu.

Nakoniec wybrano komisję do rozpatrzenia ustawy o kasach brackich. W skład jej weszli: p. Dumba, hr. Franciszek Falkenhayn, hr. Kuefstein, hr. Larisch, bar. Pusswald, książę Salm, bar. Schenk, hr. Westphalen i hr. Wodzicki.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne nienaczone.

(CCCXXIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† Wiedeń, 30 marca. (Kor. Gaz. Lw.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 20.

Izba dosyć licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej. P. Minister oświecenia pozostaje w Izbie poselskiej przez całe posiedzenie, drudzy udają się popołudniu na posiedzenie Izby wyższej.

Pos. Heinrich zapytuje Prezesa, czy prawda, że chce dopuścić do głosu w obradach nad szkołami ludowymi tylko po dwu mowców z obu stron Izby; chodzi mu o to, żeby publiczność wiedziała, dla czego wielu posłów mileży w obradach nad tak ważnym przedmiotem.

Prezes odpowiada, że dopuścić lub niedopuścić do głosu wcale nie należy do prezydium; zamknięcie dyskusji zawisło od uchwały Izby. Zresztą jednak zwraca uwagę, że eo chwila któryś z posłów żąda, aby oprócz budżetu ten lub ów jeszcze przedmiot stanął na porządku dziennym, a rozprawy budżetowe tak się wloką, że Izba dokonywa samobójstwa na sobie. (Wesołość.)

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad tytułem szkół ludowych pos. Klun polemizuje przeciw wywodom pos. Wurmbanda, które tyczyły się niepewności Słoweńców co do katolicyzmu. Pos. Wurmband oparł ten zarzut na pewnej korespondencji dziennika *Slovenski Narod*, z Rossyi, nie wspominając jednak, że całe dziennikarstwo słoweńskie i cała publiczność słoweńska jawnie zaproteutowała przeciw artykulowi temu, pochodzącemu od wartogłowa bawiańskiego od wielu lat w Rossyi. Tak samo wyparło się tendencyi artykułu tego całe duchowieństwo dycezyi lublańskiej i gorycyjskiej. Mowca zapewnia, że wszyscy południowi Słowianie w Monarchii szczerze i wiernie są oddani równie Kościołowi katolickiemu, jak Dynastyi. Nie przeczy też, że Niemcy w Austrii tak samo są podporą katolicyzmu, ale o partyi niemiecko-liberalnej powiedzieć tego nie można. Drugą część mowy poświęca wyjątkowo odparciu zarzutów o upośledzeniu Niemców w Krainie, a

wywodom o ucisku Słoweńców przez Niemców w Karyntyi.

Pos. Eichhorn podaje w piśmie rezolucyję z wezwaniem do Rządu, aby zebrał daty o naukowych i wychowawczych skutkach nauki półdniej, dozwolonej nowelą do ustawy szkolnej; aby porównał je ze skutkami nauki całodziennej i aby w miarę rezultatu porównania poczynił stosowne zarządzenia w duchu przywrócenia nauki półdniej w rozległych gminach szkolnych, gdzie ulgę tę cofnięto.

Rezolucya zyskuje poparcie i jest przekazana komisji budżetowej.

Pos. Lorenzoni omawia w mowie odeztywanej sprawy szkolne w Tyrolu południowym, żądając włoskiego języka wykładowego w okolicach czysto włoskich, utworzenia osobnej sekcji krajowej Rady szkolnej z siedzibą w Trydencie i polepszenia płacy nauczycielom.

Pos. Luzatto oświadcza imieniem klubu Coroniniego, że zawsze będzie bronił zdobyczy liberalizmu w dziedzinie szkół ludowych. Dalej użala się na brak nauczycieli Włochów na Pobrzeżu; ponawia żądanie o założenie w Tryeście uniwersytetu lub przynajmniej wydziału prawniczego; nie pojmuje, że żądanie nauki wyższej w języku włoskim, poczytywane jest Włochom w sferach rządowych za wrogię państwu usiłowanie, skoro Włosi mają przecież to samo prawo do pielęgnowania swej narodowości co inni i tylko zaspokojenie pragnień narodowych może sprawić pokój między ludami Austrii. Nakoniec wnosi rezolucję z wezwaniem do Rządu, aby wrychle założył włoskie seminarium nauczycielskie w Tryeście.

Rezolucyję popartą przekazano komisji budżetowej.

Tu zamknięto dyskusję.

Pos. Süss jako mowca generalny przeciw tytułowi powiada, że mowa posła Liechtensteina była mu niespodzianką wobec taktowności, jakiej po tym posle każdy mógłby się spodziewać, albowiem pos. Liechtenstein ścigał wielką sromotą na siebie zdradzając się z niezajomością rzeczy w sprawie, w której stawia tak doniosły wniosek, tudzież na wszystkie stronnictwa prawnicy, wzywając, je aby głosowały za rzeczą sprzeczną z ich przekonaniem. (Huczne brawa z lewicy). Następnie zwraca się przeciw panu Ministrowi oświecenia z zarzutem że w stanowczej chwili nie zdobył się w sprawie wniosku Liechtensteina na odwagę stanowczo odpornej odpowiedzi, jakiej po nim spodziewała się lewica. Może w niejednym podrzędnym punkcie — powiada mowca — nasze urządzenia szkolne rzeczywiście wymagają reformy, bo i w czemże, w wielkich i w małych rzeczach, administracya austriacka nie wymagałaby reform? Nasze szkole ludowej potrzeba spokoju, a wobec sztucznie wywołanych niepokojów pan Minister powinien był mężnie położyć zapórę aspiracyom i odciać im wszelkie nadzieje. Natomiast chwiejnością swą nową dodał otuchy żywiołom niepokoju. (Huczne brawa z lewicy). Ktoż ma zachwycać się szkołą naszą — woła mowca patetycznie — widząc, że wspaniały ruch w ludności naszej na rzecz wyższej oświaty nie jest zrozumiany na miejscu, decydującem. (Huczne brawa z lewicy). Mowa pana Ministra sprawiła na mnie głębokie a bolesne wrażenie bo przypominała mi poprzednika jego, który z uczuciem zawstydzenia w sercu bronił noweli szkolnej z r. 1883. Nie wiem, czy pan Minister w podobnej chwili takie ma w sercu uczucie; ale com widział, to wystarcza, by wypuścić z rąk szpadę.

Wiemy teraz, że jesteśmy sami, że sami jesteśmy w tej walce, o której doniosłości tylko głupcy mogliby ludzi samych siebie, tylko fałszerze ludzi innych. (Huczne brawa z lewicy). Ale byłem właśnie w Horn, gdzie obywatele z dumą zaprowadzili innie przed nową szkołą. Na widok tej budowy i obywateli ciężko stroskanych mową pana Ministra powtórzyłem sobie przysięgę, którą każdy z nas sobie złożył, że wytrwamy w tej walce, którą uważamy za walkę w imię wielkości i przyszłości naszego szczeplu. (Huczne brawa z lewicy). Trzy razy Austriya zmieniła swój system szkolny; za Maryi Teresy, za Franciszka, oba razy po wstrząsających światem wypadkach; trzeci raz po nieszcześliwej kampanii roku 1866. Jakiż dziejowy wypadek dziś sprowadza zmianę? Nie inny, tylko ten, że hr. Taaffe potrzebuje 20 głosów klerykałów. (Przebiegłe brawa i oklaski z lewicy). Przechodząc do wniosku Liechtensteina, przedstawia go jako zmierzający do tego celu, żeby Kościół katolicki był w Austrii uprzywilejowany, a wszystkie inne wyznania były tylko stowarzyszeniami religijnymi; wniosek przeto sprzeciwia się równoprawieniu. Wniosek jest spreczny także z kompromisem, który lewica zawarła w roku 1869 z prawicą, gdy za cenę ustawy szkolnej odstąpiła od innych słusznych żądań, to jest, od zaprzysięgania biskupów na konstytucyję i od zwinięcia seminarium duchownego w Tyrolu, tak, żeby klerycy kazdałeli się tylko na wydziale teologicz-

nym w Inszpruku, Partya liberalna chciała pokoju i dlatego poświęciła te postulaty. Nadzoru szkolnego nie można powierzać duchowieństwu, bo w Galicyi kongregacya rzymska *de propaganda fide* odejła już kilku biskupom jurysdykcyę nad duchowieństwem, a kongregacya ta wszędzie nurtuje. Nakoniec cytuje mowca ustęp z pewnej mowy apostaty Döllingera, wedle którego dzisiejsze zaczepne występowanie Kościoła katolickiego, które w dawniejszych wiekach było mu obce, nie jest niczem innym, jak zwycięstwem ducha rzymskiego nad duchem germańskim; a tenże Döllinger mówi: Jaki będzie koniec tych prądów, nikt wątpić nie może, kto rozumie wielkie prawda dziejów powszechnych. (Huczne brawa i rzęsiście oklaski z lewicy i z galeryi).

Prezes wzywa galeryę, aby zachowywała się spokojnie.

Pos. Pscheiden wnosi o zamknięcie posiedzenia (*Wielka wrzawa i protesty z lewicy*).

Pos. Plener oświadcza, że cała lewica będzie głosowała przeciw wnioskowi i żąda aby prezes obliczył głosy.

Wniosek o zamknięcie posiedzenia przyjęty 124 głosami przeciw 108 głosom.

Pos. Plener wnosi o naznaczenie posiedzenia na dzisiejszy wieczór (*protestują z prawicy*), bo lewica pragnie szybkiego postępu rozpraw budżetowych.

Wniosek ten również przyjęto.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Pscheiden wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu w sprawie zarazy psycowej zawlóczoney z Węgier do Styryi.

Pos. Buřat wnosi interpelacyę do Ministra handlu w sprawie połączenia dalmackich dróg żelaznych z siecią kolejową Monarchii.

Koniec posiedzenia o godz. 2¹/₄. — Następne wieczorem.

(CCCXXIV posiedzenie Izby poselskiej.)

† Wiedeń, 30 marca. (Koresp. Gazety Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 7 m. 15.

Izba dosyć licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Pos. Adamek uprasza prezesa, aby sprawę ograniczenia przymusu legalizacyjnego postawił na porządku dziennym jeszcze przed Wielkanocą.

Prezes przyobiecuje uczynić to w miarę możliwości po skończonych rozprawach budżetowych.

Na zakończenie dyskusji nad tytułem szkół ludowych zabiera głos pos. Kathrein jako mowca generalny za tytułem: Żadna sprawa nie leży ludności katolickiej tyle na sercu, jak sprawa szkoły wyznaniowej; a nie jest to ruch sztucznie wywołany, lecz żądanie wypływające z poczucia potrzeby, przenikającego na wskroś wszystkie kraje alpejskie i po za niemi także słowiańską. Pos. Süss bardzo się myli, mniemając, że Minister potrafiłby ruch ten zatamować. W jaskrawych barwach przedstawił nam pos. Süss różne historie o księżach, o Kościele itd., a panowie lewicy przyklaskiwaliście mu hucznie; my jednak nie czujemy się bynajmniej pobitymi przez patetycznego bohatera waszego i z pewną otuchą spoglądamy w przyszłość. Niechże panom na nowo określe nasze stanowisko. Między wami a nami wielki jest przedział. Świeżo spaliście oklaski wywodom mającym za podstawę zasady roku 1789; mimo to udajecie, że wierzycie w Chrystusa. Właśnie wiara w Chrystusa nas od was dzieli. Chrystus nie jest nam tylko „uosobieniem tolerancyi i wolności”, jest nam Bogiem-umieszaszem, który ludzkość zbawił i założył Kościół swój z poleceniem naczynia wszystkich ludów, aby poznali, ale i czynili to, co przykazał. Dla nas Chrystus jest założycielem tego Kościoła, który jest podwaliną całej kultury i cywilizacyi europejskiej, a który dziś znówu jest powołany wybawić ludzkość od przepaści, nad którą stanęła, i na nowo zorganizować i ukrzepić skołatane społeczeństwo. (Huczne brawa z prawicy). Dla nas Kościół jest piastunem nauki i pasterstwem; jest to nasz dogmat, a waszym dogmatem jest wszechwładza państwa. Moglibyśmy i byłoby nam wolno liczyć się z okolicznościami faktycznymi, których zmienić nie można, ale tylko pod warunkiem, żeby Kościół miał na szkołę wpływ taki, jaki mu się należy. Bo właśnie od szkoły trzeba rozpocząć reorganizacyę społeczeństwa, od nauki o poszanowaniu powagi, tej kardynalnej zasady porządku społecznego; albowiem w szkole dzisiejszej dzieci nasze, ten najdroższy nam skarb na ziemi, są wychowywane bez zasad religijnych i w duchu podkopującym wszelką powagę, nawet rodzicielską. Tego nikt przecież wolnością sumienia nie nazwie; jest to owszem niewola, jest gwałtem narzucane barbarzyństwo. (Pro-

testy z lewicy). Tak jest, jest to tyrania i barbarzyństwo. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Czyż my katolicy spokojnie mielibyśmy oddawać dzieci nasze do szkoły, z której wyrzucane są krucyfiksy, w której uczą nauczyciele innego, wrogo usposobionego wyznania, w której nauczyciel żyd prowadzi dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św., dając przytem przykład gorszący? Twierdzenie, że chcemy obniżyć poziom oświaty jest frazesem. Czyż oświatą nazywacie to, co dzieci wynoszą ze szkoły dzisiejszej? Jest to karykatura oświaty. My chcemy, żeby dziecko nauczyło się, oprócz religii, czytać, pisać i rachować, ale w sposób pobudzający do myślenia; w waszej zaś szkole dziecko myśleć się nie nauczy. (*Śmiechy szydercze* na lewicy). Zapytajcież dyrektorów gimnazyjów; dziecię wstępujące do gimnazjum ze szkoły waszej wie najrozmaitsze rzeczy, wie, ile metrów wysokości ma Himalaja, ale pisać poprawnie nie umie, ani nawet czytać jak się należy. (*Tak jest!* z prawicy; *protesty* z lewicy.) Jestem zwolennikiem oświaty i mówię: w górę z oświatą; ale właśnie dla tego żądamy reformy szkoły. Nie mamy też w zasadzie nic przeciw ośmioltniemu obowiązkowi uczenia do szkoły, i zdaje mi się, że moglibyśmy co do wszystkiego innego łatwo się pogodzić, gdyby niestety nie było kwestii religijnej. Na tem polu niema kompromisu, jest tylko albo — albo! Wyszycie nas, że nas jest garstka tylko, że nas jest 28 kleryków. Prawda, żeśmy słabi liczbą, ale mamy poczucie siebie i niezłomną wytrwałność. (*Brawo! brawo!* z prawicy.)

Pos. Wurmbrand zaczął duchowieństwo niemieckie, że nie ma poczucia narodowego. Nie ma go tylko w waszym rozumieniu, bo wam nie jest Niemcem, kto nie pisze się na wasz liberalizm. (*Tak jest!* z prawicy.) My zaś nie sądzimy, aby liberalizm i niemieckie poczucie narodowe polegały na nieposzanowaniu praw innych narodów. (*Huczne brawa* z prawicy.) Jesteśmy Niemcami, ale zresztą pod względem politycznym jesteśmy Austriakami i tylko Austriakami. (*Huczne brawa* z prawicy.) Niezależnie są wasze wycieczki na pole historyczne. Zawsze sięgacie czasów absolutyzmu i wywodom na cześć Józefa II i absolutyzmu nowszego zawsze przyklaskujecie — wy, którzyście stworzyli zasadnicze ustawy państwa z r. 1867! Jakże ludność nie ma zwątpić o was? (*Huczne brawa* z prawicy.) Dajcież pokój tym czasom, stańcie na stanowisku wieku dziewiętnastego, jak ja na niem stoję; uszanujcie prawa boskie, przyrodzone i historyczne, a pojednamy się nie tylko Niemcy klerykały z liberałami, lecz i Niemcy ze Słowianami. (*Huczne brawa* z prawicy.)

W polemice z pos. Süsem w sprawach kościelnych, mowca między innymi powiada, że i Papież jest człowiekiem grzesznym; a dla lewicy zdaje się to być nowością, bo wyraża zdziwienie z tych słów mowcy. Papież jest człowiekiem grzesznym, choć jest nieomylny w rzeczach wiary i moralności, gdy mówi *ex cathedra*. Ze cesarze dynastii habsburskiej często bywali z papieżami w zatargach, co pos. Süs użył jako argumentu przeciw szkole wyznaniowej, to ze szkoła ani z religią nie ma nic wspólnego; były to zatargi polityczne, w których, gdyby papież miał jeszcze władzę świecką i potoczył się n. p. z nieprzyjaciółmi Austrii, katolicy tyrolscy ani na chwilę nie zawahaliby się pójść na wojnę przeciw papieżowi w obronie Austrii. (*Tak jest! tak jest!* z prawicy.) Mowca kończy wyrazami pełnymi otuchy, że zwycięstwo w sprawie szkół należeć będzie do katolików, bo nie tylko własnym siłom ufają, lecz i nadzieję pokładają w Panu, który powiedział: *Ufajcie, jam zwyciężył świat!* (*Przeciągłe, rzesiste oklaski* z prawicy; *równie przeciągłe i głośnie sykanie* z lewicy i z galerii.)

Prezes upomina galerię.

Następują faktyczne sprostowania.

Pos. Mandyczewski stanowczo odpiera podejrzenie rzucone przez p. Wurmbranda na Rusinów pod względem ich wierności Kościołowi katolickiemu i patriotyzmu austriackiego. Dewizą Rusinów jest: *Rzym i Wiedź*.

Pos. Witezicz broni patriotyzmu Chorwatów i biskupa Strossmayera przeciw zaczepkom pos. Wurmbranda.

Pos. Fuchs broni Jezuitów przeciw zarzutowi pos. Süssa, jakoby nawróconym Chińczykom pozwalali składać ofiary dawnym bałwanom.

Pos. Süs podtrzymuje swoje twierdzenie, powołując się na jakies źródła.

Tytuł szkół ludowych przyjęto, poczem po kilku uwagach pos. Kindermanna o higienie w szkole, o której pielęgnowaniu rezolucję prezeń wniesioną przekazano komisji budżetowej, uchwała Izba dwa ostatnie tytuły etatu Ministerstwa wyznań i oświecenia.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Proskowet z wnosi interpelację do Prezesa gabinetu w sprawie wydalenia z Francji obywatela austriackiego Fassben-

dera, który ma tam browar, a którego wydalono za szpiegostwo na rzecz Prusaków, choć obwinienie to jest niesłuszne. Interpelacja zapytuje, jakie Rząd przez Ministerstwo spraw zagranicznych poczynił kroki, by zaopiekować się prawowitemi interesami obywatela austriackiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. — Następnie w poniedziałek.

(*Gł.*) Projekt rządowy o kolei Przemysko-Lupkowskiej żąda upoważnienia do objęcia jej w zarząd państwa na własny rachunek skarbu (nie na rachunek Towarzystwa kolejowego, jak działo się z innymi prywatnymi drogami żelaznymi), a to już od dnia 1 stycznia r. b., przewiduje zaś przejęcie jej na własność skarbu, co jednak pozostawia osobie kiedyś ustawie; umowa zawarta między Rządem a Towarzystwem kolejowym mieści w sobie wszystkie warunki nietylko objęcia w zarząd, lecz i przejęcia na własność.

Motywa wywodzą, że kolej Przemysko-Lupkowska jak najbardziej kwalifikowała się od dawna do zsekwestrowania przez państwo, albowiem nietylko brała całą porękę skarbową, lecz i na pokrycie kosztów ruchu nie starczyło jej własnych dochodów i trzeba było dawać jej na ten cel zaliczki ze skarbu, tak, że dług Towarzystwa kolejowego u skarbu wynosi przeszło 16 milionów. Ponieważ kolej ta na przestrzeni Grybów-Zagórk stanowi ogniwo skarbowej kolei Podkarpackiej, przeto państwo tem więcej jest interesowane w zawiadowaniu jej; a ten interes państwa wzmógł się w czasach ostatnich wskutek położenia drugiego toru i znacznego podwyższenia poręki skarbowej.

W sprawie objęcia w zarząd kolei, mającej ciąg dalszy na terytorium węgierskim wypadło wejść w rokowania z Rządem węgierskim. Ten popierał propozycję Towarzystwa, żeby od razu przyjęło ją na własność skarbu. Rząd austriacki nie zgodził się na to z tej przyczyny, że obligacje z prawem pierwszeństwa są zhipotekowane razem na przestrzeni galicyjskiej i na węgierskiej. Natomiast zdawało się Rządowi austriackiemu rzeczą stosowną zamiast prostej sekwestracji i zawiadowania koleją na rachunek Towarzystwa, przy czem stosunek skarbu do Towarzystwa pod względem poręki skarbowej pozostawałby ten sam, ułożyć rzecz tak, żeby prowadzić zawiadowanie na własny rachunek państwa i tym sposobem znieść stosunek gwarancyjny zupełnie, a wypłacać Towarzystwu rocznie pewną na każdy rok aż do upływu koncesyi (r. 1963) ściśle ustanowioną kwotę, nie przewyższającą poręki skarbowej.

Na tej też zasadzie stanęła umowa, mocą której Towarzystwo pozostaje właścicielem kolei i dłużnikiem z tytułu zhipotekowanych obligacji, a państwo obejmuje kolej w zarząd zupełnie niezależny od Towarzystwa, któremu za uiszczenie się z obowiązków dłużnika płacić będzie od r. 1889 aż do r. 1962 kwoty doroczne mało zmienne, z których największa (w r. 1889) wynosi 1,449,939 zł., najmniejsza (w r. 1952) zł. 1,306,183. W porównaniu z sumą poręki skarbowej, obliczonej *pro futuro* wedle tego, co dotychczas już skarb wypłacił, oszczędność dla skarbu na cały czas aż do roku 1963 wynosić będzie 155,378 zł. Oprócz tego atoli inne oszczędności, wynikające z ubytku kosztów administracyjnych itp. obliczone są na 91,000 zł. rocznie.

W razie atoli przejęcia kolei na własność skarbu, co Rząd każdej chwili uczynić może, przejąłoby państwo także wszystkie obowiązki dłużnika, a Towarzystwu wypłacałoby rentę, która aż do roku 1951 wynosiłaby rocznie 370,688 zł., w r. 1952 385,238 zł., w r. 1953 519,327 zł., od roku zaś 1954 do r. 1963 mało zmienną kwotę około 950,000 zł. Co do tej renty państwo zastrzega sobie prawo spłacić kapitał odpowiedni w gotówce lub w obligacjach skarbowych, obliczony wedle normy 5 od sta z procentem od procentu.

Mowa J. E. Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna,

wygłoszona dnia 29 z. m. w Izbie wyższej w dyskusji ogólnej nad projektem ustawy o ochronie cudzej własności od niebezpieczeństw z górnictwa.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy, będący dziś przedmiotem obrad, zawdzięcza początek swój ustawicznemu od wielu lat skargom właścicieli gruntów na nieznośny stan rzeczy, który powstał w skutek górnictwa szczególnie w skutek kopalni węgla ziemnego, a mianowicie znów głównie w Czechach północnych. Dopiero od niejakiego czasu za temi skargami właścicieli ziemskich poszły skargi także właścicieli kopalni, którzy użalają się na interpretację §. 170go powszechnego kodeksu cywilnego o odpowiedzialności właściciela górnictwa za szkody — interpretację, którą dotychczas od lat trzdziestu, t. j. od wydania powszechnej usta-

wy górnicej, w judykaturze uważano za nietrafną. Interpretacja ta i oparte na niej orzeczenie sądu, że teraz i właściciele kopalni uważają się za ciężko dotkniętych i że od nich także wychodzą teraz żale. Są to dwojakie interesa, które stanowczo są między sobą sprzeczne: interes właściciela gruntu u góry na powierzchni, który radby tak gospodarować, jak mu się spodoba, nie potrzebując brać względu na kogobądź innego, a interes właściciela skarbu pod powierzchnią ziemi, który także chciałby tak się urządzać w swoim przedsiębiorstwie, żeby nie potrzebował procesować się z właścicielem gruntu. Iżby dwojakie interesa te rzeczywiście z sobą pogodzić się dały trudno na prawdę spodziewać się. Dla tego Rząd mniema, iż trzeba starać się na drodze pogodzenia ich postąpić przynajmniej tak daleko, jak tylko można, i wymierzyć obu stronom sprawiedliwości tyle, ile to sposobem ustawy w ogóle stać się może.

Najdotkliwszą i najdokuczliwszą dla właściciela gruntu rzeczą jest to, że nieopolicenie mu trudno dojść do przyznanego mu ustawy prawa. Może dochodzić go tylko na drodze procesu, a wszakże wiadomo, że procesa można przewlekać bardzo długo; skutkiem tego zaś prawu właściciela gruntu staje się poniekąd ułudnym. A co znów właścicielowi kopalni dokuca, o tem już wspominałem. Jest to pojmowanie rzeczy w ten sposób, że wedle §. 170go ustawy górnicej właściciel kopalni jest obowiązany ubezpieczać wszystko, co znajduje się na powierzchni, a więc nawet każde pole, każdą łąkę i każdy las. Rząd mniemał, że tym obopólnym dokuczliwościom zaradzi się najlepiej w ten sposób, iż, jak to zawarte jest w projekcie niniejszym, uprości się właścicielowi gruntu dochodzenie prawa swego i tak ureguluje, żeby nie do nowego prawa, lecz do prawa, które pod względem wynagrodzenia szkody już posiada, nowem tylko postępowaniem doszedł na pewno a szybko. Właścicielowi kopalni zaś Rząd chciał ulgę sprawić w ten sposób, że §. 1szym projektu niniejszego w porównaniu z §. 170ym ustawy górnicej niepospolicie ograniczył obowiązek ubezpieczenia cudzej własności.

Wysoka Izba poselska zgodziła się też na to i w tem tedy brzmieniu projekt tym duchem ożywiony dostał się do tej tu wys. Izby. Tu jednak w komisji nasamprzód samą zasadę, na której projekt jest oparty, zasadę liczenia się jaknajwięcej z interesami obopólnymi, uznano za niewłaściwą i z góry przyjęto, że właściciel kopalni zasługuje na protekcję przed właścicielem gruntu, a to dla tego, że jego interes jest ekonomicznie ważniejszy. Nie myślę rozbiierać, czy to zawsze jest tak, czy nie. Próbowałem zwalczać to najrozmaitszymi argumentami; nie powiodło mi się; przyszło natomiast do tego, że w skutek tego zapatrywania szanownej komisji wys. Izby wprowadzono do tej ustawy wyłączenie w mierze takiej, że Rząd żadną miarą nie mógł zgodzić się na to.

Prosiłem, żeby nie wciągnano kwestyi ekspropriacji do tej ustawy, obiecując, że, skoro następnie wyjaśni się cały pogląd co do konieczności i co do wypadków, kiedy wyłączenie takie byłoby na miejscu, go-tów jestem wnieść nowelę, regulującą tę sprawę jasno i stanowczo. Przytoczyłem też, że w sąsiednich nam państwach, mianowicie w Prusach, chociaż ekspropriacja w ogólności co do własności gruntowej w pruskiej ustawie górnicej jest dozwolona, co do tych jednak przedmiotów, które wymieniał wsnuty tu przez komisję do projektu rządowego paragraf drugi, wyraźnie jest wykluczona, bo w ustawie wyraźnie powiedziano, że do takich przedmiotów (domów mieszkalnych, budynków gospodarskich i podwórzy) nigdy ekspropriacji stosować nie wolno. Przytoczyłem też, że w innem państwie sąsiednim, najbliższem właśnie tej naszej posiadłości ziemskiej, która głównie jest dotknięta, t. j. w Saksonii, węgiel kamienny nie jest kopalnią zastrzeżoną, a jednak kopalnie tam kwitną; że główny argument przytaczany na rzecz konieczności ekspropriacji u nas, tj. niepowodzenie górnictwa, nie ma podstawy w doświadczeniu obu tych państw sąsiednich. Wszystko naprzódno: paragraf ten przyjęto.

Chwilowo poprzestaję na zaznaczeniu tego wszystkiego w ogólnych zarysach, a zastrzegam sobie przy §. 2, gdy usłyszę u-motywowanie jego, szczegółowo wyluszczyć moje motywa przeciwnie. Zresztą zaś zalecam ustawę wys. Izbie ku przyjęciu, bo zdaje mi się na prawdę, że wskutek niej po dzisiejszym stanie rzeczy nastanie inny, choć nie idealny, to jednak taki, że właściciel gruntu i właściciel kopalni będą mogli żyć spokojnie obok siebie. Proszę tedy przystąpić do dyskusji szczegółowej.

Sprawy parlamentarne.

W komisji budżetowej Izby deputowanych poruszono na ostatnim posie-

dzeniu przy wniosku, domagającym się podzielenia na czeską i niemiecką krajowej rady kulturalnej, sprawę pojednania Niemców z Czechami. Ponioważ dyskusja okazała, że przywódcy obu stron żywią pojednawcze zamiary, postanowiono na wniosek deputowanego Mattusza z obawy, aby wniosek odrzuconym nie został, nie rozstrzygać od razu tej sprawy, lecz ją odroczyć.

W komisji przemysłowej rozpoczęto obrady nad przedłożonym przez deputowanego Bärnreithera projektem ustawy o kasach pomocniczych dla robotników. Reprezentant Ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, iż Rząd przyjmuje ów projekt jako że wszechmiar pożądane uzupełnienie ustawodawstwa o zabezpieczeniu robotników, a takie samo oświadczenie złożyli przedstawiciele Ministerstwa handlu i sprawiedliwości. Na projekt zgodził się również deputowany Biliński z zastrzeżeniem jednak, aby przy szczegółowych obradach nad tym przedmiotem baczono na to, by skutkiem ustawy o kasach pomocniczych nie doznały szkody kasy powiatowe. Referentem wybrano deputowanego Bärnreithera.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Pol. Corr. dowiaduje się, iż poseł rosyjski przy dworze rumuńskim, p. Chitrowo, miał pierwotnie dopiero w przyszłym tygodniu powrócić na swoją posiadłość w Bukaresztu. Tymczasem skutkiem specjalnego polecenia ministerstwa spraw zagranicznych p. Chitrowo przyspieszył swój odjazd, i już dnia 25-go b. m. udał się na swe stanowisko.

Synod prawosławny, jak donosi *Now. Wrem.*, postanowił podzielić dycezyę chełmsko-warszawską na dwie: chełmską i warszawską.

Naczelnym zarząd prasowy polecił jak najsurowiej dziennikom, aby nie omawiały odtąd znanej sprawy z bombami w Zurichu.

Dzienniki zajmują się sprawą reformy straży pogranicznej. Między innymi pisze *Swietł.*: „Teraz inicjatywa zarz. du. wojskowego domaga się całkowitego wyjęcia straży pogranicznej z pod zależności administracji komory. Ma być zorganizowana, jako oddzielny korpus, z zarządem wojskowym, na wzór korpusu żandarmów. Straż pograniczna powinna odtąd zupełnie samodzielnie śledzić wypadki na granicy, ścigając kontrabandę i zostawiając zwierzchnictwu komory tylko troskę o te towary, które idą drogą legalną, t. j. oddają się do re-wizyi“.

Kijewsk. Słowo, wspominając o wzmagającej się dążności wśród Czechów wołyńskich do asymilacji z Rosyanami, tak pisze: „Wielu z nich, jak wiadomo, przyjęło niedawno prawosławie, a obecnie pracuje nad gruntownym poznanieniem języka rosyjskiego i w tym celu uzyskało pozwolenie na zorganizowanie biblioteki i czytelnicy pism periodycznych. Żądano tylko wykazu książek i pism, jakie miały posłużyć do skompletowania biblioteki i czytelnicy. W ogóle Czesi okazują coraz większą sympatię nietylko do języka rosyjskiego, lecz i do wszystkiego, co rosyjskie.“

Ze sprawozdania o zeszłorocznym porborze wojskowym dowiadujemy się, iż ogólna liczba osób, ulegających konskrypcji, wynosiła 852,823. W cyfrze tej mieściło się: nieposiadających przywilejów familijnych 446,731 osób; mających prawo na przywilej 3-ciej kategorii 42,589 osób; 2-giej kategorii 172,885 osób; 1-szej kategorii 190,618 osób. Losowaniu uległo 862,254 osób (w tej liczbie 44,918 żydów). Do służby zostało przyjętych: do armii stałej 247,550 osób; do rezerwy 1495.

Kwestya reorganizacji uniwersytetu dorpacckiego w duchu na wskroś rosyjskim jest już w pełnym toku. Oprócz tego ma być zupełnie odłączonym od uniwersytetu wydział teologiczny i zmienionym w „akademję duchowną“, która jednak zostanie podobno przeniesioną do jednego z miast w głębi Rosyi, w żadnym zaś razie nie pozostanie w Dorpacie.

Katastrofa na Samoa.

Cała prasa niemiecka zostaje pod przynębiającym wrażeniem katastrofy jaka dotknęła marynarkę niemiecką w porcie Apia. Katastrofa zaszła jeszcze d. 16 marca, wiadomość zaś o niej doszła do Berlina dopiero d. 30 marca. Opóźnienie ztąd wynika, że doniesienia z Samoa muszą być dla dalszego przesłania ich drogą telegraficzną przewożone okrętem do Auckland lub Sydney, na co potrzeba najmniej 10 dni czasu. Zatonięty okręt „Adler“ posiadał na pokładzie 4 działka i 128 ludzi załogi; okręt „Eber“ 3 działka i 87 ludzi załogi, wreszcie

okręt „Olga“, o którego losach niema jeszcze pewnego 12 dział i 287 marynarzy. Wszystkie trzy statki posiadały przeto ogółem 482 głów załogi a z tej zginęło w falach morskich 5 oficerów i 90 szeregowców. Dzienniki wypowiadają obawę, iż marynarze rozbitych okrętów, którzy zdołali się wyratować i schronić na wybrzeża nie posiadając prawdopodobnie ani broni, ani amunicji, muszą być wystawieni na wielkie niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela dla Niemców usposobionych krajowców.

Admiralicja poczyniła bezzwłocznie zarządzenia dla wysłania na wody Samoa nowych okrętów, które jednak w najlepszym razie będą mogły przybyć na miejsce przeznaczenia za dni 50. Nazwiska utonionych oficerów otrzymano już w Berlinie. Podczas orkanu wszystkie zebrane na porcie okręty chciały wypłynąć na pełne morze, powiodło się to tylko kilku amerykańskim i angielskim. Port Apia otoczony ze wszech stron skałami i rafami koralowemi jest nadzwyczaj niedogodnym i niebezpiecznym dla okrętów. Niemcy posiadają na Samoa 70.000 akrów plantacji, Anglicy 9.000, Amerykanie 9.500 akrów. Samoa składa się z grupy szesnastu wysp, a port Apia jest od lat trzech stacją niemieckiej państwowej linii parowcowej do Australii.

Republika a wszechwładztwo ludu.

Republikanie Francji ze stronnictwa radykalnego, których hasłami dotychczas było: „wszechwładztwo ludu“ i głosowanie powszechne, starają się łagodzić nieco te pojęcia w zastosowaniu praktycznym. Zdaje się, że do wstrzemięźliwości tej i częściowego przeobrażenia skłania ich dzisiejszy prąd, popierany przez Boulangera i jego zwolenników, którzy hasło: „głosowanie powszechne“ wyzyskać pragną na swój sposób. Zwrot ten nie od dziś się objawia, ale dopóki mówili umiarkowani, że podniecanie namiętności jest zgubne i niepolityczne, że rzesze najszerze rządzą się tylko pierwszymi wrażeniami, dopóty nie słuchano ich ostrzeżeń. Dopiero dziś, gdy hasła te znalazły wyraz w objawach niebezpiecznych dla republiki, zaczęła i radykalizm pojmować rzeczy i sprawy polityczne z innego punktu widzenia.

Deputowany Maret określa te zreformowane nieco zasady w *Radical* w następujących uwagach:

„Niema zaiste trzydziestu dwu punktów widzenia i sposobów dla ocenienia obecnego położenia, ale są tylko dwa. Otóż jeżeli sądzicie, że to co się dzieje, dzieje się lojalnie i zgodnie z prawem, że Boulangier ma prawo pracować nad obaleniem republiki; że jeżeli lud stanie po jego stronie i z-chce go zrobić swoim panem, to my nie powinniśmy się sprzeciwić ludowi; jeżeli natomiast sądzicie, że mieliście prawo w ciągu ery cesarstwa protestować przeciw wyrokowi głosowania powszechnego, ponieważ ani prawda, ani wolność, ani republika nie są rzeczami, któreby oddawać można pod głosowanie powszechne; jeżeli sądzicie, że nikt w kraju wolnym niema prawa narzucać się na władzę, choćby znalazł mnóstwo dusz spodzonych spiących mu oklaski; jeżeli jest waszem przekonaniem, że choćby rzesze były za Cezarem, to Katon jednak reprezentuje prawo i że, zanim się będzie musiało przyjąć łańcuch, należy przeszkodzić w jego ukuciu — w takim razie, działajcie! Ale w takim razie niech czyny wasze będą czynami, a nie żartami. Jesteśmy na stopie pokojowej, albo rozpoczynamy wojnę. Wybierajcie, ale jakkolwiek zrobicie wybór, wytrwajcie na obranej drodze. Jeżeli wybieramy pokój, to żądamy zupełnej wolności; jeżeli wojnę, to bitwy walnej i rzeczywistej. Przedewszystkiem jednak, w imię zdrowego rozsądku ludzkiego: precz z szablami drewnianemi!“

KRONIKA

Lwów 3 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłośniej u dzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Nowosiółki, w powiecie złoczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

† **S. p. Cesarzewicz Rudolf.** W Zabłotowie odbyły się nabożeństwa żałobne za

spokój duszy Najd. Arcyksięcia Rudolfa, mianowicie w kościele rz. kat. 18 lutego, zaś w cerkwi parafialnej 23 marca, każdym razem przy udziale urzędników c. k. sądu i c. k. fabryki tytoniu, jakoteż liczonej publiczności. Żydzi miejscowi mieli także nabożeństwa w swych domach modlitwy wkrótce po zaszłej katastrofie.

— **Wspaniałego dzieła** Monarchii Austro-Węgier w słowie i obrazie, wyszedł zeszyt 81, tomu II „Węgry“ piąty, zawierający dalszy ciąg zdobnego pięknymi ilustracjami artykułu A. Baksaya „Zwyczaje ludowe na Węgrzech“, oraz początek artykułu „Starożytność pomniki w Alföldzie“ przez Franciszka Pulszky'ego.

(m) **Z Rady miejskiej.** Wczoraj ukonstytuowały się sekeye. Sekcyja I, dobroczynności, wybrała przewodniczącym p. Apolinarego Stokowskiego, a jego zastępcą p. St. Markiewicza. Sekcyja II, finansowa, wybrała przewodniczącym dr. Zdzisława Marchwickiego, zastępcą p. Scheyera; jako delegatów pp. Bardasza, dr. Byka, dr. Gryzieckiego, dr. Roszkowskiego i Schayera. W sekcji III, budownictwa, wybrani zostali: przewodniczącym p. Hępe, zastępcą p. Swisterski; jako delegaci pp. Gołab, Janowski, Krasuski, Michalski i Swisterski. W sekcji IV, sanitarnej, wybrani zostali: przewodniczącym dr. Króczyński, zastępcą p. Kochanowski, jako delegaci pp. Kochanowski, dr. Schaff, dr. Strojnowski i Pipes. Sekcyja V, organizacyjna, wybrała przewodniczącym dr. Radziszewskiego, jego zastępcą dr. Samolewicz; jako delegatów pp. dr. Goldmanna, Getritza i Głodzińskiego.

— **Odczyt** c. k. inspektora szkolnego p. Mieczysława Baranowskiego na temat „Nerwowość a wychowanie“, odbędzie się we środę, dnia 3 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **W kasynie wojskowym** tutejszem cieszą się wielkim i zupełnie zasłużonym powodzeniem urządzane tam koncertowe produkcje muzyczne. Pierwszy koncert odbył się w niedzielę ubiegłą przy licznym udziale zaproszonych osób. Następne koncerty odbędą się 6, 14 i 28 kwietnia, oraz 5 i 12 maja.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 3 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki Szkoły realnej (II piętro). Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Machalskiego „O przyrządach zabezpieczających wjazd pociągów do stacji“ (z demonstracjami). 2) Luźne komunikacje.

— **„Dom otwarty“**, 3-aktową komedię M. Bałuckiego odegrali w niedzielę, dnia 31 marca b. r., w sali kasyna miejskiego członkowie stowarzyszenia wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich, na korzyść funduszu tegoż stowarzyszenia. Dobarowa publiczność zapewniwszy salę po brzegi, ubawiła się serdecznie wyborną i pełną zrozumienia grą amatorów, a kapela 95 p. p., która pod osobistym kierownictwem swego kapelmistrza, p. Forki, wykonała bardzo starannie kilka utworów muzycznych, przyczyniła się wiele do udatnej całości.

— **Z Towarzystwa ogrodniczego.** Nadesłane z prezydiu komitetu wiedeńskiej wystawy owoców medale, a to srebrne: dla pp. Stefiańskiego w Kołomyi, J. Wołodyga w Kozach, Janellego w Krasnej; tudzież brązowe dla ks. Andrzejewskiego w Skale, J. Prąckiewicz w Rzuchowie, Pietrusiewicz w Nowicach i J. Rożańskiego w Bochni, rozsyła zarząd Towarzystwa pocztą i donosi zarazem, że dekreta pochwalne obiecano wkrótce nadesłać. Korespondencye nadsyłać należy do zarządu Towarzystwa (Lwów, Wałowa 14), gdzie i szczypty szlachetne zamawiać można.

— **Galicyski Bank kredytowy.** Rada zawiadowcza w miejsce zmarłego s. p. Edwarda Simona kooptowała na członka swego dr. Stanisława Krzyżanowskiego, mianując go jednocześnie członkiem komitetu wykonawczego.

(m) **Skała**, stowarzyszenie katolickiej młodzieży rekodzielniczej we Lwowie, odbyło przedwczoraj po południu walne zgromadzenie swoich członków, przy licznych udziałach. Obszerne sprawozdanie zarządu z czynności r. z. konstatuje przedewszystkiem bardzo pomyślny rozwój stowarzyszenia; liczy ono obecnie 278 członków. W ciągu ostatnich 3 lat wzrosło stowarzyszenie nietylko samą cyfrą nowo przybyłych członków, ale rozwinęło się także w innych kierunkach. Posiada bibliotekę liczącą 1251 dzieł. Urządzano zebrania towarzyskie, przedstawienia amatorskie i zabawy ogrodowe, w których brał udział chór stowarzyszenia złożony z 42 członków, oraz kółko muzyczne Czytelnia akademickiej. Założono osobny dział funduszu inwalidowego, który po koniec r. z. miał 903 zł. kapitału. Kosztem 3000 zł. przeprowadzono restaurację sali i przyległych lokalności we własnym budynku przy ulicy Mickiewicza. Dochody w r. z. wynosiły 4556 zł.; czysty majątek wynosi 2425 zł. nie licząc w to wartości własnej realności, nieobciążonej długami.

Sprawozdanie zarządu przyjęło zgromadzenie, któremu przewodniczył p. J. Baczewski, do zatwierdzającej wiadomości, poczem toczyły się ożywione rozprawy nad zmianą statutów. W myśl zmian poczynionych, wydział liczyć będzie odtąd 20 członków i prócz seniora urzędować będzie także dyrektor w sprawach admi-

nistracyjnych. Uchwalono także, że prawo korzystania z funduszu inwalidowego mają także członkowie którzy przekroczyli 40 rok życia a wpisali się do stowarzyszenia do r. 1888 włącznie. P. Józef Baczewski zrezygnował z godności wiceprezesa, którym wybrany został p. Getritz. Prezesem stowarzyszenia na r. b. wybrano ponownie ks. Odelgiewicza, a seniorem p. Szeremeta, którego zgromadzenie w uznaniu zasług mianowało nadto członkiem honorowym. Kuratorami na rok bieżący mianowało zgromadzenie: Najprzew. ks. Biskupa Puzyń, JE. Adama ks. Sapiechę, infułata ks. Jurkowskiego, prezydenta m. Lwowa p. Mochnickiego, ks. Stopczyńskiego, dr. Małeckiego, T. Czarkowskiego-Golejewskiego, hr. H. Skarbka, dr. Bron Dulebę, J. Baczewskiego, Walichiewicza, Michalskiego, K. Kiselkę, Stokowskiego i Ciucheńskiego.

— **Symulant.** Onegdaj przed południem zakradł się włóczęga do otwartego pokoju pani hr. C. pod l. 22 przy ulicy Piekarskiej, a nie zastawszy tam nikogo, skradł zegarek nad kółkiem wiszący. W tej chwili jednak nadszedł służący i spostrzegł ubytek zegarka, przytrzymał nieposzanowanego gościa, a zrewidowawszy go, znalazł przy nim skradziony przedmiot. Przytrzymany udawał niemego, nakłoniony jednak w policyi do przemówienia, nazwał się Janem Bubrakovskim i podał, że jest rodem z Buska i że liczy lat 19. Poznano go następnie jako już wielokrotnie za zbrodnicze kradzieże karanego Atanazego Leszczyńskiego, pochodzącego z Dobrowod, powiatu zbarskiego, dokąd przed miesiącem, po odbyciu dwuletniego więzienia w Stanisławowie, został wyszupasowany. Oddano go pod sąd.

— **Z obserwatorium** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 2 kwietnia 1889. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zmienny z południowej strony, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne i mgliste.

Srednia temperatura doby była +1.9 C, najwyższa +6.0 C, najniższa -0.0 C nad ranem.

W nocy padał wprawdzie deszcz ze śniegiem, opad jednak wcale nieznaczny, bo tylko 0.4 mm.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Szwecji; zwykła 770 do 765 w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyonńskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 2 kwietnia b. r.: Wiatr o zmiennym kierunku prawdopodobnie z południa, srednia temperatura doby około +4 C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz, opad nieznaczny, rano mgła.

— **Otwarcie nowego gmachu pocztowego** w Krakowie odbyło się w niedzielę rano z odpowiednią uroczystością. Już dniem przedtem przybyli do Krakowa na tę uroczystość: z Wiednia p. radca dworu Koch v. Langgetreu, sekretarz ministerjalny dr. Franciszek Trnka oraz starszy inspektor p. Setz z centralnej dyrekcji kolei państwowych, twórca planów na nowy gmach pocztowy. Ze Lwowa przybyli: starszy radca pocztowy p. Jakób Nawratil, jako delegat dyrekcji poczt i p. Aleksander Stroka, starszy radca budownictwa telegraficznego. W sobotę już panowie ci obejrżeli gmach, wieczorem zaś w skutek zaproszenia udali się na wieczorek wokalny do klubu urzędników pocztowych i telegraficznych, a z tamąd na ucztę do hotelu „Victoria“. Po licznych toastach wysłało zebranie do JE. p. Ministra handlu telegram następującej treści: „Niech pierwszym, z nowego gmachu pocztu i telegrafów w Krakowie, odchodzącym telegramem będzie nasze uniżone podziękowanie za stworzenie nam tej wspaniałej, oko i serce radującej pracowni, w której Waszej Ekszelleneyi ponownie niezmienną wierność i uległość przyrzekają urzędnicy pocztu i telegrafów w Krakowie.“

W niedzielę o godzinie w pół do 9tej rano zebrał się w nowym gmachu przybyli z Wiednia i Lwowa delegaci, starszy inżynier p. Sare, który kierował budową i p. radca Knaus, oraz starsi urzędnicy pocztowi i telegraficzni tutejsi pod przewodnictwem p. starszego zarządcy Dawidowskiego. Orszak ten obszedł wszystkie sale, w których już wszędzie odbywała się służba w najlepsze. Zatrzymano się w biurze p. Dawidowskiego i tu przemówił pierwszy p. Koch, oddając gmach imieniem Ministerstwa galicyjskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Pan Koch, którego staraniami i zabiegom zawdzięcza Kraków tak piękny gmach, życzył następnie urzędnikom powodzenia w nowym gmachu; dziękował p. Setzowi za plany i p. Saaremu za tak troskliwą nad budową opiekę. Wreszcie zwracając się do p. Knausa dziękował p. Koch serdecznie, że architekci wywiązali się tak zaszczytnie i sumiennie z zadania i sławę swoją jako dobrze akredytowanej firmy, budową tego gmachu ugruntowali. Starszy radca p. Nawratil oddał wreszcie gmach w ręce starszego zarządcy p. Dawidowskiego; ostatni dziękował gorąco w imieniu własnym i urzędników Ministerstwa i p. rady Kochowi, który nie szczędził zabiegów, by Kraków posiadał gmach, nie tylko zapewniający wygodę, ale i monumentalnością od-

powiadający znaczeniu miasta. Po dalszych przemowach nastąpiło spisanie aktu protokolarnego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(L) Na trzecią zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 29 kwietnia, zostali wylosowani jako główni przysięgli pp.: Józef Szestak, dzierżawca dóbr Lesienice; dr. Józef Smolka, adwokat; Józef Wczelak, wł. fabryki stolarskiej; Jan Arbaszewski, szewc; dr. Szymon Schaff, adwokat; Hipolit Ehrenfeld, właściciel realności; Ludwik Andruszewski, dyrygent fabryki; Bolesław Bielański, prokurator Banku hipotecznego; Józef Płachetko, adjunkt gal. Kasy oszczędności; dr. Jakób Reiss, adwokat; Franciszek Marek, urzędnik *Aziendy* austro-francuskiej; Gustaw Schneider, wł. kawiarni; Alfred Szczerbiński, dzierżawca dóbr Ławrykowa; Jan Brajer, wł. dóbr. Suchawola; Karol Marcinkiewicz, kontrolor fundacyi skarbkowskiej; Ignacy Dziański, piekarz; dr. Aleksander Hirschberg, kustosz biblioteki Ossolińskich; Selig Rosenstreich, przedsiębiorca; Tadeusz Sikorski, inżynier Wydziału krajowego; Józef Maciulski, kupiec; Teofil Merunowicz, sekretarz lwowskiej Rady powiatowej; Henryk Spałke, emery. inżynier kolejowy; Józef Barszczyński, szewc; Izidor Goldberg, sekretarz Tow. assekuracyjnego; Zygmunt Kulka, komisant; Edward Gebhardt, kupiec; dr. Teobald Semilski, adwokat; Paweł Lisowski, krawiec; Teofil Baranowski, asystent techniczny Wydziału krajowego; dr. Maurycy Ambes, adwokat; Jan Teodor Bukalski, wł. realności; Izidor Karlsbad, urzędnik Banku hipotecznego; Jonasz Rosenfeld, handlarz produktów surowych; Adolf br. Brunicki, wł. dobr. Lubień wielki; Mikołaj Krasucki, sekretarz krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i wł. dobr.; Maryan Bielski, rewident Wydziału krajowego.

Jako zastępcy przysięgłych, zostali wylosowani pp.: Jan Kijak, szynkarz; Jan Rybiński, szewc; Stanisław Nycz, rzeźnik; Adam Bratkowski, blacharz; Jan Nep. Krise, zegarmistrz; Jędrzej Surmiński, wł. realności; Wilhelm Mading, farbierz; Włodzimierz Lewicki, wł. realności; Piotr Bielecki, wł. realności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(m) **Zgromadzenie** członków lwowskiej spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników, odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem p. J. Bałabana. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie dyrekcji, według którego Stowarzyszenie liczyło z końcem roku z. 2.903 członków. Stan udziałów z końcem r. z. wynosił 280.421 zł. Wkładki oszczędności wynosiły 51.871 zł. Niespłaconych zaliczek z końcem r. z. pozostało 486.088 zł., czyli o 16.080 zł. mniej niż w r. 1887.

Fundusz rezerwowy wynosił 32.352 zł. Obrót kasowy w r. z. wynosił 629.133 zł., był więc większy o 7.895 zł. niż w r. 1887. Przychody w r. z. wynosiły 60.217 zł., rozchody zaś 44.438 zł.

Z porównania pozostaje czysty zysk do podziału 15.778 zł. — Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości; udzieliło dyrekcji absolutoryum; zysk czysty w kwocie 15.778 zł. rozdzieliło między członków tytułem 6 proc. dywidendy, a stratę w kwocie 552 zł. pokryło z funduszu rezerwowego. Uchwalono na r. b. budżet, który w wydatkach zawiera kwotę 8202 zł.

Do dyrekcji, jako członkowie, zostali wybrani na 3 lata pp.: Bałaban Józef, dyrektor rachunkowy kraj. Dyrekcji skarbu; Chmurowicz Teofil, rewident rachunkowy Namiestnictwa; Czerny Antoni, nadradca rachunkowy kraj. Dyrekcji skarbu; Librowski Stanisław, profesor gimnazjalny; Zubrzycki Teodor, radca wyższego sądu krajowego. Jako zastępcy dyrektorów zostali wybrani na 1 rok pp.: Biliński Teodor, sekretarz Dyrekcji domen i lasów; Franc Ferdynand, emeryt. rewident rachunkowy Namiestnictwa. Kohman Feliks, urzędnik kolei państw. Do Rady nadzorczej, jako zastępcy zostali wybrani na 1 rok pp.: Kiernig Franciszek, radca sądu krajowego i Seiborski Aleksander, oficyał rachunkowy kraj. Dyrekcji skarbu.

(m) **Towarzystwo wzajemnego kredytu** we Lwowie odbyło wczoraj doroczne zgromadzenie swoich członków pod przewodnictwem p. O. Kreysera, w obecności notaryusza p. Szelemowskiego. Sprawozdanie dyrekcji z czynności r. z. przedstawia niezbyt pomyślny stan Towarzystwa. Kilka pożyczek wątpliwych, całkiem przepadło; w r. z. przyrosło jeszcze więcej takich sum, które uważać należy za wątpliwe. Lustracja zarządzana przez Patrona *Związku* wska-

L. 10019 (2113 2-3)
Celem ściągnięcia wierzytelności Judy Baumwalda w kwocie 53 zł. 76 ct. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 11 kwietnia i 16 maja 1889 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 29 wyk. hip. l. 76 gminy Dźwinogród objętego, dłużnika Ilka Górala własnej z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 332 zł. wa. poręczne 39 zł. i że połowa gospodarstwa powyższego na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Kurator późniejszy wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 30 listopada 1888.

L. 2529 (2122 2-3)

Z powodu skargi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach z 10 marca 1889 l. 2529 przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wojciechowi Stecowi, Róży z Steców Koteckiej i Janowi Stecowi o zapłatę sumy 381 zł. c. k. Sąd powiatowy w Gorlicach ustanawia dla wyżej wymienionych pozwanych kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Karola Neumana w Gorlicach, wyznaczając równocześnie w sprawie tej termin do rozprawy według postępowania dla spraw drobniagowych, przepisane na dzień 15 kwietnia 1889 o godz. 9 rano.

O tem zawiadania się wymienionych wyżej pozwanych z wezwaniem, ażeby na terminie tym, albo osobiście się stawili albo też ustanowionemu kuratorowi lub innemu pełnomocnikowi w celu obrony praw swoich odpowiednich udzielili wskazówek, gdyż skutki zaniedbania tego pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy,
Gorlice, dnia 18 marca 1889.

L. 11883. (2118 2-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych na drodze żmigrodzko-grabskiej w latach 1889, 1890 i 1891 odbędzie się w c. k. Starostwie w Jasle dnia 12 kwietnia 1889 o 12 godz. w południe licytacja za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót wykonanych się mających w roku 1889, wynosi 2323 zł. 92 1/2 ct. w. a.

Oferty, zaopatrzone marką stempłową na 50 ct., oraz w wadium wynoszące 5 pr. z ceny fiskalnej, z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia cyframi i literami, wnoszone być mają w oznaczonym wyżej terminie najdalej do godziny 12 w południe w temże c. k. Starostwie, gdzie także bliższe warunki licytacyjne w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 marca 1889.

L. 12800 (2116 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 5 kwietnia 1889 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 maja 1889 i poniżej ceny szacunkowej, każdym razem o 10 godz. rano w zabudowaniu sądowym, publiczna przymusowa sprzedaż realności do Pawła Sekrety należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod nk. 363 na przedm. Tyśmienickim w Tyśmienicy położonej na rzecz Mariem Tauby Lindemann pto 115 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 450 zł., wadium 45 złr. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Tyśmienica, dnia 5 listopada 1888.

L. 2568 (2127 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krynicy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji Karola Batka w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 93 w Krynicy położonej, Łukasza i Domki Krynickich własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej w dniu 24 kwietnia i w dniu 14 maja 1889, każdym razem o 9 z rana z tem, iż na pierwszym terminie tylko za cenę wywołaną, zaś na drugim i poniżej tejże realność sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz w Krynicy p. Runge.

Krynica, dnia 27 lipca 1888.

L. 14243. (1886 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy, odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 15 kwietnia 1889 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 17go maja 1889 i poniżej ceny szacunkowej przymu-

sowa sprzedaż realności pod lk. 115 w Tyśmienicy położonej dłużnika Dmytra Sekrety względnie tegoż masy własnej protokołem z 29 stycznia 1888 l. 849 oszacowanej na rzecz Beili Fröhlich pto 26 zł. 70 ct. z pn. Cena wywołania 250 zł., wadium 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego
Tyśmienica, dnia 29 grudnia 1888.

L. 262. (2106 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 25 kwietnia i 3 czerwca 1889, zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 53 w Nowej wsi położonej, Wojciecha Machowskiego własnej wykazem hipot. 116 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. z pn. przedsięwziętą i przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzania. Strzyżów, 28 lutego 1889.

L. 349. (2090 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadoma, że celem zaspokojenia pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 185 zł. 9 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie w dniach 30 kwietnia i 28 maja 1889, zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. księgi gruntowej gminy Hoczew Nr. 1 Antoniego Terpko syna Iwana i Nr. 165 Chaima Gleichera syna Josła własnych przy pierwszym terminie przynajmniej za cenę wywołania, przy drugim także niżej tejże, jednak nie poniżej jednej trzeciej części wartości.

Cena wywołania ciała hip. nr. 1, 1500 zł., ciała hip. nr. 165 200 zł.

Wadium 10 pr. ceny wywołania. Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.
Lisko, 28 stycznia 1889.

L. 3296 (2103 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-deleg. w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzytelności Sabiny Krajewskiej w kwocie 600 zł. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 12 w Niechobrzu położonej, a wedle wyk. hipot. l. 12 Wojciecha Gajdka własnością będącej oraz i realności pod n. k. 136 księgi głównej gminy katastr. Niechobrza objętej na imię Jędrzeja Sikory zainstalowanej w dniach 3 maja 1889 i 7 czerwca 1889 każdym razem o 10 godz. rano, każdej z osobna.

Cena wywoławcza realności l. k. 12 wynosi 1736 zł., a wadium 174 zł. w. a., zaś realność l. k. 136 kwotę 1235 zł. w. a., a wadium 125 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Rzeszów, 18 marca 1889.

Konkursa.

L. 2345 (2099 3-3)

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżniona została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywnym 150 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogąca, dla wysłużonych podoficerów zastępują posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 30 kwietnia 1889 do Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium Sądu wyższego
Kraków, 24 marca 1889.

L. 191/R. s. o. (2081 3-3)

W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, rozpisuje się niniejszym konkurs:

1. Przy szkole 5-klasowej męskiej w Żywiec posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 45 zł. wa., tudzież posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł. w. a.

2. Przy 3-klasowej szkole żeńskiej w Żywiec posada nauczycielki młodszej z roczną płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł. w. a.

3. Przy szkołach jednoklasowych w Rajczy i Ujsolach z płacą roczną 400 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkołach etatowych w Lachowicach i Łodygowicach z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

5. Przy szkole 2-klasowej w Milówce posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł. wa.

6. Przy szkole 3-klasowej w Jeleśni, posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 240 zł. wa.

7. Przy szkole filialnej w Sporyszu z płacą roczną 270 zł. i wolnem pomieszkaniem.

8. Przy szkole filialnej w Rycerce dolnej z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o posady pomienione, mają wnieść podania, w przepisane dowody kwalifikacji i wykazy służbowe zaopatrzone, za pośrednictwem swych władz przełożonych, najdalej do końca maja 1889.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Żywiec, 22 marca 1889.

L. 599 (2136 2-3)

W skutek rozporządzenia prześwietnej c. k. Dyrekcji loteryjnej we Wiedniu z dnia 21 marca 1889 l. 1268 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę bezpłatnego praktykanta przy urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Współubiegający się winien wnieść do urzędu loteryjnego we Lwowie własnoręcznie w języku niemieckim pisaną prośbę zaopatrzoną 50 ct. marką stempłową najpóźniej do 28 kwietnia 1889 i wykazać po łsze ukończony 17 rok życia po 2gie z dobrym skutkiem ukończoną czwartą klasę gimnazyalną lub realną a po trzeciej, że posiada dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Z c. k. Urzędu loteryjnego

We Lwowie, dnia 30 marca 1889.

L. 537/R. s. o. (2162 1-3)

Niniejszym ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w powiecie myślenickim:

I. Na posadę nauczyciela przy 3-klasowej szkole ludowej w Jordanowie z płacą 287 zł. 69 ct. w. a., czystym dochodem 12 zł. 31 ct. z czterech morgów gruntu i wolnem pomieszkaniem, ewentualnie 150 złr. relutum za pomieszkanie.

II. Na posadę nauczyciela przy 2-klasowej szkole ludowej w Makowie z płacą 438 zł. 55 ct. w. a., czystym dochodem 11 zł. 45 ct. z dwóch morgów 416 sążni kwadratowych gruntu szkolnego i wolnem pomieszkaniem.

III. Na posady nauczycieli przy 1-klasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Bienkowie, 2. Jachówce, 3. Skomialnej białej, 4. Trzebuni i 5. Trzemesni.

IV. Na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem 1. w Białej 2 Bystrej, 3. Juszczyńce, 4. Makowie pod Suchą, 5. Rabie wyżnej, 6. Stróży i 7. Tenczynie.

V. Na posady nauczycieli młodszych przy 2-klasowej szkole ludowej: 1. w Makowie (270 złr.), 2. Skawicy (200 zł.), 3. w Sułkowicach (240 zł.), 4. Zawoi (240 zł.)

Ubiegający się o jedną z powyższych wymienionych posad nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem całego życia (curriculum vitae), niemniej patentem nauczycielskim przynajmniej do szkół ludowych pospolicznych, (a o posady przy 3-klasowej szkole w Jordanowie i 2-klasowej w Makowie także wyraźnym uzdolnieniem do udzielania nauki języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego w szkołach z wykładowym językiem polskim), zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej w terminie sześciotygodniowym licząc od dnia pierwszego umieszczenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Podania po upływie terminu wniesione lub też należycie nieudokumentowane zwróci się bez skutku.

Stale zamianowani nauczyciele (nauczycielki) winni dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej w Myślenicach, dnia 21 marca 1889.

Przewodniczący c. k. Starosta
Beneszek.

L. 341 (2161)

Okólnik do wszystkich szkół ludowych w krakowskim zamiejskim okręgu.

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela przy jednoklasowej szkole ludowej w Pleszowie z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, ogłasza się niniejszym konkurs.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o pomienioną posadę mają wnieść podanie należycie udokumentowane z dokładnym wykazem lat służby i tabelą kwalifikacyjną do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do dnia 15 maja 1889.

Podania spóźnione lub w potrzebne dowody służbowe nie zaopatrzone, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej.
W Krakowie, dnia 26 lutego 1889.

Wyroki prasowe.

(2012)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präfigericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Flugchrift mit dem Titel: „Aufgepaßt!“ und der Unterschrift: „Wien, im Jänner 1889. Das radicale Comité“ das Vergehen nach § 300 und 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchrift ausgesprochen.

Das k. k. Landesgericht als Präfigericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 16 März 1889, 3. 1396, die Weiterverbreitung der Druckchrift: „Der Liebling . . .“, Zeitroman von Baron von Zichinski, Druck und Verlag von Richard Hermann Dietrich in Dresden, 1. Heft, ferner der in München erscheinenden „Neuen freien Volkszeitung“ Nr. 53 vom 5., Nr. 54 vom 6. und Nr. 55 vom 7. März 1889 wegen des historischen Romans J. Th. Treumund, sowie der hiezu gehörigen Illustration nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präfigericht in Feldkirch hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 17. März 1889, 3. 531, die Weiterverbreitung der in Augsburg erscheinenden Zeitschrift: „Wochenblatt für das christliche Volk“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 8. und 11. März 1889, 33. 1940 und 2028, die Weiterverbreitung nachstehender Druckchriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar:

„Der Jäger . . .“ von B. Frankenburg, Verlag von Adolph Wolf in Dresden, 4. und 5. Heft;

„Der Schloßherr . . .“ von Ignatz Grafen Hynob, gedruckt bei Hesse & Becker in Leipzig, verlegt von A. Bergmann in Leipzig;

„Der eble . . .“ von Victor Haimer, gedruckt bei Kroll in Berlin, im Verlage von Werner Groffe in Berlin, 1., 2., 3., 4. und 5. Heft.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 4., 6. und 9. März 1889, 33. 5441, 5497, 5732 u. 5785, die Weiterverbreitung nachstehender Druckchriften verboten, und zwar:

Der Nr. 38 der „Dresdner Zeitung“ vom 14. Februar 1889; der Nr. 37 des „Berliner Local-Anzeigers“ vom 13. Februar 1889; der Nr. 32 derselben Zeitschrift vom 7. Februar 1889, 1. Beiblatt; der Nr. 34 ebendieser Zeitschrift vom 9. Februar 1889, 1. Beiblatt; der Nr. 42 der gleichen Zeitschrift vom 19. Februar 1889, 1. Beiblatt; der Nr. 45 dieser Zeitschrift vom 22. Februar 1889, 1. Beiblatt; der Nr. 40 der Zeitschrift „Das kleine Journal“ (Berlin) vom 18. Februar 1889; der Nr. 8 des „Elsaß. L'Alsace“ vom 23. Februar 1889 nach § 64 St. G.; der in America erscheinenden Zeitschrift: „Antigo Herold“ Nr. 16 vom 8. Februar 1889; der Zeitschrift „Buffalo County Republikaner. Fountain City Wis“ Nr. 8 vom 5. Februar 1889; der Nr. 163 der Druckchrift „Chicago'ske Listy“ vom 10. Februar 1889 und der Nr. 13 der Druckchrift „Dennies Novovoka“ ddo. Cleveland (Ohio) 7. Februar 1889 nach den §§ 63 und 64 St. G., endlich des 3. Heftes der Druckchrift „Der eble Kaisersohn“ von Victor Haimer, Verlag von Werner Groffe in Berlin, nach § 64 St. G.

Das k. k. Kreis- als Präfigericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 12. März 1889, 33. 1842, 1861 und 1893, die Weiterverbreitung der Nr. 50, 51, 55 und 62 der Zeitschrift: „Neues Münchner Tageblatt“ vom 19., 20., 24. Februar und 3. März 1889, ferner der Nr. 53 der Zeitschrift: „Boigtänbischer Anzeiger und Tagblatt in Bauen“ vom 5. März 1889, endlich der Druckchrift: „Der Schloßherr von . . .“ von Ignatz Graf v. Hynob, gedruckt von Hesse und Becker in Leipzig, Verlag von A. Bergmann in Leipzig, 4. Heft, nach § 64 St. G. verboten.

31. 71. (2078)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreisgericht Kremš als Preßgericht hat heute in nicht öffentlicher Sitzung über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt, daß der Inhalt der in den Druckchriften Nr. 18 und 19 des in Diez gedruckten Kreisblattes für den Unter-Lahn-Kreis ddo. 9 und 12. Februar 1889 eingeschalteten Artikel: 1. beginnend mit der Ueberschrift: „Das schauerliche“ bis zum Ende dieses Artikels, und 2. unter der Aufschrift: „Vermissliche Nachrichten, Wien, 6. Februar“ bis „ausgesprochen haben“ — das Verbrechen der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses durch Schmähungen nach § 64 St. G. begründe, und wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckchriften ausgesprochen. Kremš, am 20. März 1889.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat nach Anhörung der k. k. Oberstaatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 8. März 1889, 3. 7351, die Weiterverbreitung des 1. und 2. Theiles des im Verlage von Adolph Wolf in Dresden herausgegebenen historischen Romanes der Gegenwart von St. Frankenburg nach § 64 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9. u. 11. März 1889, 33. 5672, 5673 und 5985, die Weiterverbreitung nachstehender Druckchriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar: „Thüringer Waldbote“ Nr. 17 vom 7. Februar 1889, Nr. 19 vom 12. Februar 1889 und Nr. 22 vom 19. Februar 1889; „Der edle Kaisersohn“, eine Erzählung aus unferen Tagen von Victor Haimler, Verlag von Werner Gröffe in Berlin, 1., 2., 4., 5., 6. und 7. Heft; „Neu-Berlin“, Montagszeitung Nr. 7 vom 18. Februar 1889 und Nr. 8 vom 25. Februar 1889.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 14. März 1889, Zahl 2131, die Weiterverbreitung der „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 20 vom 9. März 1889 wegen des Artikels, beginnend mit „Nachtlänge“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Brügg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 16. März 1889, 33. 1279, 1304 u. 1321, die Weiterverbreitung nachstehender Druckchriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar: Der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Das kleine Journal“ Nr. 44 (Beilage) vom 13. Februar 1889, Nr. 51 vom 20. Februar 1889, Nr. 53 vom 22. Februar 1889 und Nr. 64 (Beilage) vom 5. März 1889, ferner des „Berliner Local-Anzeiger“ Nr. 42 (1. Beiblatt) vom 19. Februar 1889, dann der Zeitschrift: „Neu Berlin“ Nr. 8 vom 25. Februar 1889; — endlich der Roman-Beilage zu Nr. 60, 61 und 62 der in München erscheinenden „Neuen Freien Volks-Zeitung“ vom 13., 14. und 15. März 1889.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmen-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 16. März 1889, 33. 1571 und 1574, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der „Numburger Zeitung“ vom 13. März 1889 wegen des Artikels „Eine neue k. k. Censurbehörde“ nach § 300 St. G., dann des Druckwerkes: „Eine Ansicht zur Besprechung“ von Heinrich Diez, ddo. Leipzig, den 18. Februar 1889, gedruckt bei Sturm und Koppe (A. Dennhardt) nach § 58 c St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Dubowitz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 15. März 1889, 33. 1568, die Weiterverbreitung der in St. Paul und Minneapolis (Minnesota) erschienenen Zeitschrift „Der Wanderer“ Nr. 19/IV vom 21. Februar 1889 und der in Denver (Colorado) erscheinenden Zeitschrift „Denver Herald“ Nr. 26 vom 23. Februar 1889 nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 17. März 1889, 3. 4135, die Weiterverbreitung der in Brünn erscheinenden Zeitschrift „Volksfreund“ Nr. 5 vom 14. März 1889 wegen des Artikels „Was ist Freiheit?“ nach § 302 St. G., wegen des Artikels „Objective Betrachtungen“ nach den §§ 302 und 303 St. G., dann wegen der Artikel: „Der 13. März“ und „Wien (Die

französische Revolution und der Wiener Gemeinderath)“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 15. März 1889, 33. 2551, 2554 u. 2603, die Weiterverbreitung der Nr. 59 der in Olmütz erscheinenden Zeitschrift: „Mährisches Tagblatt“ vom 12. März 1889 wegen des Artikels „Abg. Krzpek über das Höferecht“ nach den §§ 65 a und 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, ferner der Druckchrift: „Das Drama von Meyerling“ von Egon v. Wallershausen, Druck und Verlag von J. Bensheimer 1889 (Dritte Auflage), endlich der Nr. 29, 32, 33, 37 und 41 der „Westfälischen Zeitung“, „Bielefelder Tageblatt“ vom Jahre 1889 nach § 64 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1012. (2076 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach zawiadamia niewi: domych z miejsca pobytu Jana Zimmera i Antoninę z Przeczków Głaserowa że Ferdynand Mück wniósł przeciw Leopoldowi Zimmerowi i Antoninie Zimmer względnie tejsze spadkobiercom podanie o egzekucyjne oszacowanie realności pod nr. 417 w Niepołomicach i wzywa się tychże jako spadkobierców Antoniny Zimmer, aby pierwszy swemu kuratorowi Józefowi Pieczoncz w Niepołomicach, druga swemu kuratorowi Józefowi Przeczkowi w Wieliczce środki obrończe podali, gdyż inaczej sami skutki z tego zaniedbania poniosą. Niepołomice, 27 lutego 1889.

L. 59189. (2072 3-3) C. k. Sąd pow. m. d. S. I. we Lwowie, zezwolił uchwałą z dnia 14 grudnia 1888 l. 59189 postępowanie celem amortyzacji skradzionego w maju r. 1886 z depozytu c. k. Sądu pow. w Kutaeh kwitu depozytowego z daty Wiedeń 17 lipca 1880 nr. 2090 na kwotę 388 zł. 37 ct. wa opiewającego.

Zawiadamiając o tem wszystkich posiadaczy wyżej podanego kwitu, wzywa się tychże ażeby kwit rzezon z daty Wiedeń dnia 17 lipca 1888 nr. 2090 na 388 zł. 37 ct. opiewający, w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu tem pewnie do tuł. c. k. Sądu przedłożyli, iż po upływie tego terminu kwit ten za umorzony uznany zostanie. Lwów, dnia 14 grudnia 1888.

L. 8608. (2075 3-3) C. k. Sąd powiatowy delegowany-miejski dla spraw cywilnych w Krakowie, za wiadania nieznanego z miejsca pobytu Jana Grzegorzewskiego, że ts. rezolucją z dnia 6 marca 1889 l. 8058 wypowiedzianem mu zostało mieszkanie pod lk. 374 przy Placu Maryackim Dz. I. w Krakowie z dniem 1 kwietnia 1889 r i że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Henryka Schoena w Krakowie. Kraków, 16 marca 1889.

L. 5517. (1755 3-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Blumę Rothową i Józefa Scheuera, że Tarnowska kasa oszczędności przeciwko nim jako spadkobiercom Leiby Scheuera wniosła pozew de praes. 8 stycznia 1889 l. 341 o zapłacenie kwoty 35-4 zł. 98 ct. z hipoteki realności lw. 272 i 273 objętych, skutkiem którego nakaz zapłaty z dnia 24 stycznia 1889 l. 341 wydany i ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Salomonowi z substytucją adw. dr. Głäsera doręczony został. Tarnów, dnia 7 marca 1889.

L. 10879. (1806 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Urbana, iż Wolf Wertheimer wniósł na dniu 21 kwietnia 1875 l. 3505, przeciw niemu pozew o 128 zł. 80 ct. wa. oraz, że termin do rozprawy na dzień 5 kwietnia 1889 wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem p. adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach Wzywa się więc Antoniego Urbana, aby przed powyższym terminem z tymże kuratorem się porozumiał, lub sobie innego zastępcę prawnego obrał, inaczej rozprawa z tym kuratorem przeprowadzoną będzie. C. k. Sąd powiatowy Gorlice, dnia 22 lutego 1889

L. 4929. (1947 3-3) Vom k. k. st. dl. Bezirksgerichte in Teschen wird den unbekannt w anwesenden, angeblich in Galizien sich aufhaltenden Geschwistern der am 24 November 1887 verstorbenen Josefe Szaly, Köchin in Teschen, Namens Wenzel und Karoline Szaly oder deren Kindern eröffnet dass für dieselben Johann Buzek, Kaufmann in Teschen

zum Curator bestellt wurde, und dass sie sich binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage bei diesem Gericht zu melden und die Erbsenklärung zu dem Nachlasse der obgenannten Erblasserin beizubringen haben, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und für sie aufgestellten Curator Johann Buzek abgehandelt werden wird. K. k. st. dl. Bezirksgericht Teschen, am 15 März 1889.

L. 535 (2130 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Weronikę Smolanę i z sporze ustnym Franciszka Gazy z Bielów przeciw Katarzynie Smolowej, Janowi, Witkowi, Weronice Smolance etc. o uznanie parceli lk. 911 w Bielowach za wolną od służebności pozewem de praes. 7 listopada 1888 l. 7346 rozpoczętym ustanowionym został dla niej kuratorem p. Tytus Bujnowski c. k. notaryusz z Pilzna i temuz kuratorowi doręczono wzmiarkowany pozew z terminem do rozprawy na 10 kwietnia 1889.

Wzywa się tedy Weronikę Smolanę by albo innego zastępcę sobie ustanowiła, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony przed terminem dostarczyła, gdyż inaczej sama sobie za możliwe zle skutki winną będzie. C. k. Sąd powiatowy Pilzno, dnia 12 lutego 1889.

Licytacje.

L. 1389 (2173 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach pod l. 15 położonej wedle wyk. hip. l. 22 tejsze gminy ciału tabularne stanowiącej dłużniczki Rozalii Bogdanowiczowej własnej na zaspokojenie pretensyi Celiny Reiseher w kwocie 753 zł. wa. dnia 2 maja i 7 czerwca 1889 każdego razu o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1227 zł., na drugim zaś i poniżej tkowej. Wadyum wynosi 1227 zł.

Reszty warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Stoklasę. Zaleszczyki, dnia 9 marca 1880.

L. 488 (2065 1-3) W tutejszym Sądzie w dniach 6 maja i 7go czerwca 1889 każdym razem o 10 tej godzinie rano na zaspokojenie wierzytelności Piotra Lityńskiego w kwocie 100 złotych, przedsięwziętą zostanie przymuśowa publiczna sprzedaż pola ornego i sianożęcia spadkobierców Jośka Klingshofera własnych. Cena wywołania 157 zł. Wadyum 15 zł. 70 ct. Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzania. C. k. Sąd powiatowy Łąka, 25 lutego 1889.

Doniesienia prywatne.

Batery czarne, czystej krwi angielskiej do sprzedania. Lwów, ulica Kościuski, Nr. 3, drzwi nr. 7. 2135

Konkurs.

Gmina Rygliee rozpisują konkurs na posadę lekarza miejskiego z placą roczną 200 zlr. oraz dochodem z ogledzin ciał zmarłych. Podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Ryglieach najdalej do końca czerwca b. r.

Concurs.

Bei der Stadtgemeinde Biala gelangt die Stelle eines städtischen Thierarztes mit einem Gehalte von 800 fl. öW. jährlich vom 1 Mai 1889 begonnen vorläufig auf 1 Jahr zur provisorischen Besetzung. Die Competenten haben ihre ordnungsmässig instruirten Gesuche speziell unter Nachweis des erlangten Diplomes über die abgelegte theoretische strenge Prüfung, dan über die bis herige practische Verwendung in thierärztlichen Fache, so wie der vollständigen Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache in Wort und Schrift spätestens bis 15 April 1889 bei dem Gemeindeamte der Stadt Biala einzubringen. Gemeindeamt der Stadt Biala, den 23 März 1889. der Bürgermeister.

Notaryusz w Dukli

potrzebuje kandydata z egzaminem i czteroletnią praktyką legalną. — Niezwłocznie zgłoszenia są požądane. 1962

Ogłoszenie licytacji.

Celem sprzedania starego budynku szkolnego wraz z placem 1190 w Rączny w powiecie Krakowskim ogłasza się licytację na dzień 18 kwietnia 1889 o godzinie 2 po południu. Chęć nabycia mający (z wykluczeniem niechrześcian) mogą przejrzeć warunki licytacji przed terminem w kancelaryi szkolnej w Rączny. Cena wywołania 500 zł. Wadyum wynosi 10pr. Przewodniczący Rady Szkolnej Stanisław Galos.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach, podaje niniejszem do wiadomości, że z fundacyi śp. Józefa Chładka nadanem zostanie na rok szkolny 1889/90 jedno stypendyum w kwocie rocznych 100 zł. w. a. płatne w kasie reprezentacyi powiatowej w Wadowicach w ratach półrocznych z dołu. Prawo ubiegania się o to stypendyum przysłuza uczniom wyznania chrześciańskiego, ubogim urodzonym w Zatorze, uczęszczającym do jednej ze szkół publicznych Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jeżeli wykazą w naukach postęp celujący, wyjątkowo w braku takich, jeżeli wykazą postęp dobry. Stypendysta obdarzony stypendyum z niniejszej fundacyi zatrzymuje takowe przez cały czas nauk w szkołach publicznych, a także przez czas studyów uniwersyteckich aż do ukończenia tychże, pod warunkiem dobrego postępu w naukach. Podania zaopatrzone w mętrykę świadectwo ubóstwa i świadectwo z ostatniego półroczu szkolnego, należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Wadowicach najpóźniej do dnia 15 maja b. r. Wadowice, dnia 20 marca 1889. Zastępca Prezesa dr. Iwański.

Ogłoszenie.

Dnia 13 kwietnia 1889 odbędzie się o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Przemyślu

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zalickowego rolnego w Przemyślu **Porządek dzienny:** 1. Sprawozdanie Dyrekecy z czynności za rok 1888. 2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wnioski do uchwały: a. udzielenie Dyrekecy absolutoryum z czynności za rok 1888. b. rozdział czystego zysku. 3. Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekecy. 4. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej. Zygmunt Dembowski. Antoni Dąbrowski. prezes rady zawiadow. sekretarz rady zawiadow. Bilans za rok 1888 jest do przejrzania w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

XV. Чрезвычайное общее Собрание членовъ общаго ролничко-кредитнаго Заведенія для Галиціи и Буковины въ ликвидации, товарищества зарегистрированного съ неограниченною порѣкою, созывается на день 8 мая (26 апрѣла) 1889 въ 4 часа по полудни въ помѣщеніи Заведенія во Львовѣ при Орманской оул. Ч. 2. **Порядокъ дневный:** 1. Отчитаніе протокола послѣднаго общаго собранія бывшаго 23/11 мая 1888 г. и принатіе къ вѣдомости рѣшенія оногo. 2. Докладъ ликвидаторовъ и контрольнаго комитета о дѣятельности и предложеніе отчета и биланса за 1888 г. 3. Выборъ одного ликвидатора и одного или двухъ заступающихъ мѣсто ликвидаторовъ. 4. Выборъ контрольнаго комитета. 5. Предложенія членовъ. Львовѣ, 1 апрѣла (20 марта) 1889. **Общое ролничко кредитное Заведеніе** для Галиціи и Буковины въ ликвидации. **За контрольный комитетъ:** О. Александръ Ейханскій. Ликвидаторы: Ю. Косицкскій. Дръ Л. Павенцкій.

Mączkę kościaną
 preparowaną kwasem siarkowym, najkorzystniejszą
 przy nawożeniu pod wszelkie zasiewy wiosenne i
Proszek do karmy
 zawierający około 85 proc. czystego **fosforanu**
wapniowego, bardzo skuteczny dodatek do
 karmy dla wszystkich zwierząt domowych i dro-
 bni wszelkiego rodzaju. Wpływa na silny rozwój
 kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza
 otęczenie, powiększa znacznie wydajność
 mleka u krów i produkuje jaj u drobiu.
 Pakiet na próbę zawierający netto 4 1/2 kilogr.
 proszku, wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem
 przekazem zł 1 60 z opakowaniem i opłaceniem
 porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech.
 Opis i sposób użycia tak mączki kościanej jak
 koteł i proszku do karmy na żądanie bezpłatnie
 i franko. 1727
Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
 Spółki komandytowej
Juliana Wanga
 we Lwowie, ul. Jagiellońska 12.

Na święta.
Skład wędlin
Karola Przybylskiego
 Lwów, ulica Krakowska L. 3, obok sklepu W. Ju-
 styana a naprzeciw Jatek p. Barszczewskiego
 poleca 2174
 wszelkie wyroby masarskie, jak salami, ozo-
 ry, szynki i kiełbasy. Przyjmuje świąteczne
 zamówienia tak w miejscu jak i z prowincji
 po najtańszych cenach, ręcząc za zdrowe,
 świeże i smaczne wyroby.

Najtaniej! 1195
CHIFFONY
SHIRTINGI
 sprzedaje handel
JANA RIEDLA
 we Lwowie.
 Próbkę na żądanie posyłam.

10.000 sztuk jabłoni 6 letnich w najsza-
 chetniejszych gatunkach, sprze-
 daje Towarzystwo ogrodnicze, Lwów Wało-
 wa 14 po 36 ct. sztuka, — 100 sztuk 30
 zł. — Członkom towarzystwa 10-proc. taniej
 Kolejne nie dają Zaliczek na drzewa żywe,
 przeto pieniądze naprzód przysłać prosimy.

Przemiana za swe wyroby srebrnym me-
 dalem na wystawie higienicznej we Lwowie
apteka pod „Złotym Słoniem“

ZIOŁKA PIERSIOWE
Dr. Seeburgera

jako niezawodnie skutkujący środek przeciw
 uporczywym batarom płuc i krtań, kaszłom,
 zapaleniom gardła i płuc, chrypie i innym
 chorobom piersiowym.
 Cena pakietu 20 ct. wal. austr.
 Upraszam zwracać uwagę na to, by
 na każdej paczeczce „ziołek piersiowych dr.
 Seeburgera“ jako wyłączny skład apteka
 pod „Złotym Słoniem“ Henryka Blumen-
 felda we Lwowie uwidoczniła była

Dr. Seeburger

FARBY
FARBY
 akwarelowe, olejne, werniksy
 penszle, palety stalowe i wędziki
 wszelkie przybory do robót
 artystycznych poleca
A. HUBNER
 LWÓW.

IZYDOR WOHL
 ulica Sykstuska L. 6
we Lwowie
 poleca szan. P. T. Publiczności
swój wyłączny skład
HERBATY ROSSYJSKIEJ
 założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo	zł.	1 40
„ melange	„ „	„	1 80
Suszong, wyborna	„ „	„	2 —
„ najlepsza	„ „	„	3 —
Melange, karawanowa	„ „	„	4 —
Fu-Czu Fu Nr. I.	„ „	„	5 20
„ Nr. II.	„ „	„	4 60
„ Nr. III.	„ „	„	6 —
K. & S. Popow tnat 1 r. 70 k.	„ „	„	2 40
„ 2 r. — k.	„ „	„	3 —
„ 2 r. 50 k.	„ „	„	3 75
Wysiewki, wyborna	1/2 kilo	„	1 60
H. prima	„ „	„	1 80
„ non plus ultra	„ „	„	2 40

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą,
 opakowanie franko. 6 19

Ostrzeżenie. 2187
 Oświadczam niniejszem, że wszelkie
 weksle moim podpisem opatrzone w obiegu
 będące, są fałszywe, gdyż w ostatnich lat-
 tach żadnych weksli nie podpisywałem.
Chaim Karniol.

BOLE ŻOŁADKA
 Trudne trawienie, kwasy, utrata
 apetytu, bladezka, wyczerpanie sił,
 leczą się przez użycie
ELIXIRU GREZ A
 zawierającego w sobie niezbędne
 do trawienia elementa:
Chinę, Kofe, Pepsinę i t. p.
 Elixir ten przepisywany powszechnie
 przez najznakomitsze powagi me-
 dyczne, jest także używany we wszyst-
 kich paryżkich szpitalach.
 Na wystawach otrzymał Medale złote
 i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
 We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha,
 Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
 w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wisz-
 niewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. 1243

Magazyn porcelany i szkła
E. D. GEBHARDA
 we Lwowie, plac Maryacki L. 7
 poleca w największym wyborze i z pierwszorzędných źródeł
 po cenach najprzystępniejszych 2160

szkło
 kryształowe rżnięte, grawi-
 rowane, cienkie Mousseline
 i gładkie zwykłe.
Serwisy ozdobne
 do piwa, wina i likierów,
Koszki i talerze
 na ciasta i owoce,
Klosze na ser i masło,
 i
 serwisy na ocet i oliwę.
Ceny fabryczne.

Serwisy
 stołowe, herbaciane,
 kawowe i do umywalni.
 Wielki wybór
 przedmiotów zbytkowych.
 Skład komi-sowy
 srebra chińskiego i alpaki
 oraz skład komi-sowy
mebli żelaznych
 pokojowych i ogrodowych.

Resztki materij
 z czystej wełny owczej
Tuchfabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn. 1412
 po 3.10 metrów, wystarczające na wielki garnitur
 męski, z powodu wielkiego nagromadzenia, sprzedaje
 się po cenie zł. 4. — do zł. 12 od resztki. Wielki
 zapas peruwianu, doskinu, trikotu, wszystkie gatun-
 ki wyborowych towarów greplarskich, kangarnowych
 i materij płóciennych do prania. Wory do wyboru
 przesyła się wszelką gotowością. PP. krawcy otrzy-
 mują obfite kolekcje wzorów ze sztuki krajanych.

Parasolki
 już otrzymał i poleca
 po najniższych cenach
Magazyn nowości
Edwarda Schillinga 2159
 we Lwowie,
 ulica Halicka, licza 16.

Uwiedomienie. 2163
 Na wiosnę r. 1887 zajęte zostały na
 gruntach gminy Sławsko 5 owiec i 1 ja-
 gnię, które odłączyły się prawdopodobnie
 od stada pędzonego przez kupców do za-
 chodniej Galicji. Poszkodowany zechce zgło-
 sić się w urzędzie gminnym w Sławsku, po-
 wiatu Struj.

Walce do walcowania
 (ubijania)
ulic i gościńców.
 Zwracamy uwagę nadzoru dróg po-
 wiatowych i przełożonych gmin na
 praktyczne i trwale wykonane
walce do ulic i dróg
 pochodzące z c. k. uprzyw.
 fabryki wyrobów żelaznych
 i blaszanych Alfreda hr.
 Harracha w Janowitz, poczta
 Römerstadt w Morawii. 1262

Konkurs. 2110
 Towarzystwo zaliczkowe w Lisku po-
 szukuje kontrolora, członka Dyrekcji z rocz-
 ną płacą 300 złr. aw. Pierwszeństwo mają
 emerytowani urzędnicy podatkowi.
 Zgłoszenia nadesłać pod adresem Józef
 Studziński, Lisko.

Nowo urządzony magazyn
Konfekcyi dla Dam 1893
Waleryi Woczyńskiej
 we Lwowie, plac Maryacki L. 10
 otrzymał i poleca po cenach bardzo niskich
 jacquety, paletociki, płaszczyki, rotundy, mantylety — trykotowe Jer-
 sej i bluzki — szale i chustki sznelowe, kaszmirowe, lamowe i hi-
 malajowe — halki kolorowe.
 Wszelkie zamówienia na suknie damskie przyjmuje magazyn.

Obwieszczenie.
 W skutek powziętej uchwały na odbytem dnia dzisiej-
 szego Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprz.
 austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu rozpo-
 czniesz się **od dnia 1go kwietnia b. r. po-
 cząwszy** wypłata ustanowionej za rok 1888 dywidendy
 14 1/2 złr. od akcyi, za ściąganiem kuponu nr. 12 ozna-
 czonego terminem wypłaty „1 maja 1889:“
 w Wiedniu w likwidaturze Zakładu;
 w **Bernie, we Lwowie, w Pradze,**
 w **Tryeście i w Opawie** we filiach, a
 względnie agenturze Zakładu;
 w **Budapeszcie** w węgierskim powszechnym Banku kre-
 dytowym;
 w **Berlinie** w Dyrekcji Towarzystwa „Disconto“ i u. p.
 S. Bleichröder;
 w **Frakfurcie n. M.** u pp. M. A. Rothschild & Synowie;
 w **Hamburgu** u pp. L. Behrens & Synowie;
 w **Wrocławiu** w szląskim Towarzystwie bankowem.
 Kupon, na których umieszczone być ma na odwrotnej
 stronie nazwisko podawcy, należy przedłożyć z konsygnacy-
 yami, sporządzonemi według porządku arytmetycznego.
 Wiedeń, dnia 30 marca 1889.
 C. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.
 (Przedruk nie będzie płacony.) 2182

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
 kto używa
 Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW
 Opactwa w SOULAC (Gironde)
 Dom MAGUELONNE, Przeor
 2 MEDALE ZŁOTE : w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
 NAJWYŻSZY NAGRODY
 WYNALEZIONY przez Przeora
 W roku **1373** **PIOTRA BOURSAUD**
 « Codzienne użycie kilku kropli Elixiru do
 Zębów Ojców Benedyktynów rozpuszczonych w pół
 szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie
 zębów, które bieli i wzmacnia jak również
 odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
 « Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytel-
 nikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i
 użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i
 jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. »
 Dom założony w 1807 r. **AGENT GŁÓWNY** **SEGUIN** 3, ulica Inguerie, 3
 BORDEAUX
 Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiorskiego,
 Blumenfelda i w składzie perfum P. Ję. Jahla; w
 Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyń-
 skiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.